Rok IV. Nr 199 (983)
ŁÓDŹ
WTOREK
20
lipca 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Przemówienie Sekretarza Generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone dnia 17 lipca 1948 roku na zebraniu aktywu centralnego Partii

Rok 1938 przejdzie do historii polskiego ruchu robotniczego jako rok zjednoczenia, rok ostatecznego przezwyciężenia rozłamu, który na ruchu tym tak długo, tak silnie i tak fatalnie ciążył. To jednoczenie się polskiego ruchu robotniczego jest — jak każde zjawisko społeczne — procesem ciągłym, procesem, który trwa już od dłuższego czasu, i który bynajmniej nie został w pełni zakończony. Możemy jednak stwierdzić z całą stanowczością, że proces ten zbliża się ku coraz szybszemu zakończeniu. I sądzę, że nadszedł czas po temu, by raz jeszcze rzucić okiem na drogę już przebytą, wyciągnąć dalsze wnioski i uświadomić sobie etapy, jakie nam jeszcze pozostały do zrealizowania przed zjednoczeniowym kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Dnia 17 marca br., sygnalizując nowy etap rozwoju politycznego naszej partii i całego polskiego ruchu robotniczego, mówiłem na tej sali:

„Wchodzimy w nowy etap, w nowy okres, jasno i logicznie wynikający z okresu poprzedniego, wchodzimy w okres przygotowania jedności klasy robotniczej, w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają".

Równocześnie wskazałem na trzy zasadnicze elementy, wyznaczające tempo dojrzewania warunków jedności i jej realizacji:

„Po pierwsze: zbliżenie ideologiczne obu nurtów polskiego ruchu robotniczego,

„Po wtóre — przeciwdziałanie próbom rozbijania jedności klasy robotniczej, podejmowanym przez obóz międzynarodowej reakcji,

„Po trzecie — szybkość tworzenia się przepaści pomiędzy rewolucyjną lewicą socjalistyczną, a przechodzącą na pozycje zdrady międzynarodowego proletariatu prawicą socjalistyczną".

Zacznijmy od elementu trzeciego. Z perspektyw czterech miesięcy, które dzielą nas od 17 marca, możemy stwierdzić, że proces polaryzacji ruchu socjalistycznego został już właściwie zakończony. Wtedy mówiliśmy jeszcze o pogłębianiu się przepaści między lewicą a prawicą socjalistyczną. Dziś wiemy już, że dno przepaści zostało osiągnięte. Pomiędzy lewicą a prawicą socjalistyczną nie pozostała żadna rzecz wspólna. Znajdujemy się dziś w dwóch różnych obozach społecznych i politycznych, po dwóch różnych stronach barykady walki. My — w obozie rewolucji, postępu i pokoju. Oni — w obozie reakcji, imperializmu, podżegania do wojny, wzniecania chaosu światowego, rozbijania Europy. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego było zerwanie wszelkich więzów organizacyjnych między nami a nimi. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego jest otwarta walka ideologiczna i polityczna między nami a nimi.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zamach bombowy
na sekretarza gener. japońskiej partii komunistycznej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że sekretarz generalny japońskiej partii komunistycznej Tokuda padł ofiarą zamachu bombowego.

Tokuda został ranny w szyję, lewą rękę i nogę. Przemawiał on w radzie miejskiej miasta Saga na wyspie Kiu-Szu.

Tokuda jest posłem do parlamentu japońskiego. Zamachowiec został zaaresztowany.

Krwawy terror
rządu ateńskiego

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że w dniu 19 lipca rozstrzelano w Larissie w Tessalii 10 członków greckiej partii komunistycznej, skazanych na śmierć przez monarchistyczny trybunał wojenny za niesienie pomocy partyzantom.

Polacy z Francji
u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Dnia 19 bm. pezydent RP. Bolesław Bierut przyjął na dłuższej audiencji delegację Polaków z Francji.

W skład delegacji m. in. wchodzą: przedstawiciel biura komisji repatriacyjnej Centrali Związków Zawodowych — Boly, przedstawiciel Rady Narodowej Polaków we Francji — Boron, przedstawiciel Zw. Osadników i robotników rolnych we Francji — Kmiotek, przedstawiciel PPS — Zalewski przedstawiciel nauczycielstwa polskiego we Francji — Rębowski.

Tragiczna śmierć na jeziorze
24 harcerek łódzkich

W czoraj rano nadeszła do Łodzi smutna wieść o tragicznej śmierci, podczas wycieczki na jeziorze Korbnem pod Słupskiem 24 harcerek łódzkich oraz kierowniczki kolonii, Aldony Markiewicz.

Szczegóły tego tragicznego wypadku oraz nazwiska nieszczęśliwych ofiar — podajemy na stronicy 5.

Odwet rządu włoskiego za strajk generalny
przypomina ludności czasy Hitlera

RZYM (PAP). Z powodu represji stosowanych na mocy zarządzenia min. spraw wewn. Scelby przeciw uczestnikom strajku, ludność ucieka w góry, kryjąc się przed zemstą karabinierów, których rozbroiła sprowokowana przez nich do tego podczas strajku generalnego.

W całym kraju policja przeprowadza masowe aresztowania i jak za hitlerowców bierze zakładników. Policję wspomaga wojsko, lekka artyleria i nawet spadochroniarze, wyszukujący kryjówki prześladowanych mieszkańców w górach.

Izby pracy w Rzymie i Mediolanie zwróciły się do władz z kategorycznym żądaniem wypuszczenia aresztowanych na wolność i zaprzestania terroru, w przeciwnym bowiem razie powzięte zostaną odpowiednie kroki.

NOWE PROJEKTY ANTY-STRAJKOWE

RZYM (PAP). Jak podaje prasa włoska, rozpatrywane są obecnie projekty, mające na celu ograniczenie prawa strajkowego robotników w razie wybuchu nowej fali strajkowej we Włoszech.

Rada ministrów zaakceptowała projekt militaryzacji kolei żelaznych, poczty i telegrafu, komunikacji miejskiej itd.

Opracowaniem projektów antystrajkowych zajął się minister pracy Fanfani.

Uchwalenie tych projektów przez parlament zostało odłożone do jesieni, w nadziei przeprowadzenia w tym czasie przy pomocy katolickich związków zawodowych rozłamu we włoskiej konfederacji pracy.

Uchwalenie projektów w obecnej sytuacji mogłoby wzmocnić nastroje robotników katolickich do pozostania w zjednoczonej konfederacji pracy.

STAN ZDROWIA TOGLIATTI'EGO ULEGŁ POLEPSZENIU

uległ polepszeniu wczoraj

RZYM (PAP). Opublikowany wczoraj rano biuletyn o stanie zdrowia Togliatti'ego stwierdza, że ogólny stan zdrowia chorego znacznie się polepszył.

Gorączka spadła, a proces zapalny w płucu został zlokalizowany. Tętno — 94, ciśnienie krwi — 120.

Stan wojenny w Indonezji
przedłużony na 3 lata

HAGA (PAP). Jak podaje prasa holenderska, w Indonezji trwają potyczki pomiędzy wojskami indonezyjskimi a holenderskimi.

Gub. holenderski w Indonezji van Mook wydał rozporządzenie, które przedłuża wszystkie zarządzenia stanu wojennego na trzy lata.

Agencja Antara donosi, że blokada stosowana wobec republiki indonezyjskiej została przez flotę holenderką znacznie zaostrzona.

KATASTROFA
statku-cysterny

LONDYN (PAP). W pobliżu wyspy Wight u wybrzeży Anglii brytyjski statek — Cysterna „British Baron" zderzył się w czasie gęstej mgły z motorowcem norweskim „Arna", doznając uszkodzeń.

Trzy noty węgierskie do rządu Jugosławii
w sprawie zamordowania
przywódcy demokratycznych Słowian w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — Dziennik „Szabad Nep" opublikował trzy noty węgierskiego Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie zabójstwa jednego z przywódców Demokratycznego Związku Słowian Południowych Meic Milosa.

W dniu 10 bm. jugosłokiański attache prasowy w Budapeszcie odwiedził Milosa w godzinach wieczornych. Około godz. 10 usłyszano w mieszkaniu Milosa strzały rewolwerowe, a następnie attache jugosłowiański opuścił dom, w którym Milos mieszkał.

Na krótko przed śmiercią Milos zeznał, że jugosłowiański attache prasowy oddał do niego kilka strzałów podczas dyskusji na temat rezolucji Biura Informacyjnego.

Jugosłowiański attache prasowy usiłował skłonić Milosa, aby nie solidaryzował się z treścią rezolucji, a gdy ten odmówił — strzelił do niego.

Jugosłowiański attache prasowy schronił się na teren poselstwa jugosłowiańskiego i dlatego nie można go przesłuchać.

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało notę do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, domagając się, aby jugosłowiański attache prasowy Zsivko zgłosił się do władz śledczych dla złożenia zeznań i jednocześnie skierował notę do jugosłowiańskiego Min. Spraw Zagranicznych, w której stwierdza, że poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie nadużywa prawa eksterytorialności, ukrywając osobę podejrzaną o morderstwo.

Poseł jugosłowiański w Budapeszcie udzielił odpowiedzi, w której odrzuca podejrzenia, skierowane przeciwko jugosłowiańskiemu attache prasowemu.

Równocześnie poseł jugosłowiański określa zarzuty przeciwko attache prasowemu jako „prowokacje". Dla wyjaśnienia sprawy jugosłowiański attache prasowy gotów jest udzielić wyjaśnień na piśmie.

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało z kolei trzecią notę do jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która stwierdza, że **władze policyjne dysponują pełnym materiałem dowodowym, z którego ponad wszelką wątpliwość wynika, że Milosa zamordował jugosłowiański attache prasowy Zsivko.**

Nota domaga się, aby Zsivko osobiście złożył odpowiednie wyjaśnienia władzom jugosłowiańskim.

Mimo wejścia w życie rozejmu
walki w Palestynie trwają

Pomimo, że obradująca w Libanie komisja polityczna Ligi Arabskiej wyraziła telegraficznie swą zgodę na rozejm — zaznaczając, że Arabowie zdecydowali się jedynie pod presją ONZ i wielkich mocarstw — rządy Iraku i Syrii oświadczyły, że się na rozejm nie godzą, że w komisji politycznej zostali jedynie przegłosowani i — nie przerwali działań wojennych, co z kolei spowodowało oświadczenie dowództwa Hagany, że na odcinku syryjskim walki będą trwały tak długo, jak długo Syryjczycy nie wydadzą rozkazu zaprzestania ognia.

Rząd Izraelu wydał rozkaz zaprzestania działań wojennych w terminie ustalonym przez rozjemcę ONZ, zastrzegając się jednak, że w razie kontynuowania działań wojennych przez drugą stronę — walki zostaną wznowione.

LONDYN (PAP). W ciągu niedzieli oraz w nocy z niedzieli na poniedziałek walki na wszystkich frontach Palestyny trwały z niesłabnącą siłą, mimo wejścia w życie rozejmu.

Otwarcie sesji Rady Gospod. i Społ. ONZ

GENEWA (PAP). Wczoraj w Genewie została otwarta 7 skolei sesja Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ.

Wszystkie delegacje 18 państw, będących członkami Rady, przybyły już do Genewy.

Polskę reprezentują: przewodniczący delegacji polskiej ambasador tow. Oskar Lange, przedstawiciel Polski przy ONZ, minister pełnomocny dr Juliusz Suchy oraz członkowie delegacji wiceprezes CUP Rudziński i dyrektor H. Altman.

Przy zachowaniu ścisłej tajemnicy
toczą się obrady ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu w Hadze

PARYZ (PAP). Z Hagi donoszą, że wczoraj rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Obrady toczą się przy zachowaniu ścisłej tajemnicy. Według skąpych wiadomości, które przedostają się na łamy prasy holenderskiej, ministrowie obradują nad zagadnieniami o charakterze strategicznym, nad programami dotyczącymi Niemiec oraz nad zagadnieniami koordynacji „obrony" kolonii w Azji południowo - wschodniej i w Afryce.

Zarówno francuski min. spraw zagranicznych Georges Bidault, który przybył w niedzielę wieczorem do Hagi, jak i przewodniczący delegacji belgijskiej Spaak i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin odmówili dziennikarzom wszelkich informacji o celach konferencji.

Komisja 3 mocarstw zachodnich
bada nadal sprawę Berlina

LONDYN (SAP). Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył wczoraj po południu, że stały komitet trzech państw zachodnich studiuje obecnie wszelkie możliwości jakie stoją przed tzema mocarstwami, aby mógł wyjść z impasu berlińskiego.

Rzecznik dodał, że komitet ten składa się z sir Williama Stranga dyrektora do spraw niemieckich w Foreign oraz z ambasadorów Francji i USA w Londynie.

Z pośród możliwości, jakie stają przed trzema mocarstwami rzecznik wymienia ewentualne wysłanie drugiej noty do ZSRR w odpowiedzi na notę radziecką z dnia 14 lipca, które jednakże nie nastąpiłoby przed powrotem z Hagi ministrów Bevina i Bidault.

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Kiedy 17 marca formułowałem tezy i kiedy rozwijaliśmy je później na zebraniach partyjnych, na łamach naszej prasy i wyciągaliśmy z nich praktyczne konsekwencje w działalności politycznej — był w naszych szeregach niewątpliwie spory zastęp towarzyszy, którzy niezupełnie zgadzali się z ostrością takiego postawienia sprawy prawicy socjalistycznej. Stare sentymenty, tradycje i przywiązanie do pewnych form organizacyjnych, a z drugiej strony bezwład myślowy, utrudniały zrozumienie powagi sytuacji, uświadomienie sobie w pełni dokąd zaszła prawica socjalistyczna i ku czemu wiedzie nieuchronnie tę część klasy robotniczej, która pozostaje jeszcze pod jej wpływami.

Ale od tego czasu wszystko, co nastąpiło na arenie polityki międzynarodowej, potwierdziło słuszność naszej lewicowo - socjalistycznej oceny roli prawicy socjalistycznej. Fakty okazały się zresztą bardziej jaskrawe, aniżeli najbardziej pesymistyczne przewidywania teoretyczne. I fakty te — jak zwykle fakty — przekonały najbardziej opornego człowieka w naszych szeregach, że pomiędzy nami a prawicą socjalistyczną nie istnieje nic prócz walki.

A jednocześnie dokonywał się proces zbliżania lewicy socjalistycznej z drugim nurtem rewolucyjnego ruchu robotniczego — z partiami komunistycznymi.

Szczególnie silnie to poczucie łączności pomiędzy nami a komunistami uwydatniło się w ostatnich dniach, kiedy z ręki faszystowskiego zbira padł strzał, wymierzony w towarzysza Palmiro Togliattiego — nieugiętego przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej, włoskiego Frontu Ludowego, włoskiej klasy robotniczej, całej włoskiej demokracji. Każdy robotnik polski uświadamia sobie w całej pełni, że był to strzał wymierzony w nas wszystkich: w ruch robotniczy całego świata. Każdy z nas poczuł, że ugodzono naszego towarzysza walki, naszego towarzysza partyjnego. Tak samo, jak przed laty ugodzono śmiertelnie Mateottiego, naszego towarzysza walki, naszego towarzysza partyjnego.

Ten wystrzał na schodach rzymskiego parlamentu silniej może niż wiele innych wydarzeń uświadomił nam, że każdy prawdziwy socjalista jest wraz z Togliattim żołnierzem tej samej armii rewolucyjnej, w którą bije prawica socjalistyczna

Partia awangardą robotniczą

Proces kształtowania się świadomości politycznej mas nie jest zjawiskiem prostym. Zanim wypadki polityczne, czyli to, co nazywamy zjawiskami objektywnymi, dotrą do świadomości przeciętnego obywatela, zanim załamią się w jego psychice w odpowiedni sposób i wzbogacą jego doświadczenie polityczne, zawsze mija pewien okres czasu.

Długość tego okresu zależy od stopnia wyrobienia politycznego jednostki. Działacz robotniczy czynny od lat w ruchu klasowo - rewolucyjnym inaczej chłonie zjawiska polityczne aniżeli mieszkaniec jakiejś zabitej deskami miejscowości, stojący z daleka od ruchu robotniczego. Marksista zbrojny w całą teoretyczną wiedzę naukowego socjalizmu rozumuje inaczej, aniżeli inteligencki mętniak, naszpikowany ogłupiającą literaturą pseudo-polityczną o „posłannictwach dziejowych i narodach skazanych na wielkość".

Z tej różnicy stopnia świadomości zdajemy sobie doskonale sprawę i wyciągamy z tego faktu właściwe wnioski praktyczne. Cóż to jest Partia? Rozumiemy rolę partii, jako awangardy klasy robotniczej i rolę klasy robotniczej, jako przodowniczki narodu. Ale wiemy, że w łonie samej klasy robotniczej istnieje także zróżniczkowanie poziomu świadomości klasowej i uświadomienia politycznego, które sprawia, że tylko czołowa masa robotników wchodzi do szeregów partii robotniczych! Ale i wewnątrz Partii masa członkowska dzieli się na aktyw wysoko uświadomiony, biorący czynny udział w kształtowaniu polityki partyjnej, i na mniej wyrobionych towarzyszy o różnym stopniu dojrzałości politycznej.

Jest rzeczą oczywistą, że czołowa, wyrobiona i świadoma swych zadań i celów awangarda robotnicza kierująca partią, musi uwzględniać w swej działalności praktycznej to stopniowanie odcieni uświadomienia politycznego w masach. Musi kierować się stopniem dojrzałości tych mas. Z drugiej jednak strony nie może czekać, aż najmniej uświadomione jednostki na tyłach klasy robotniczej, na peryferiach Partii, na odcinkach, gdzie jest największy nacisk ideologii prawicowej — zrozumieją całość rozgrywających się procesów politycznych i samodzielnie wyciągną właściwe wnioski. Dla tego partia, analizując bez przerwy sytuację polityczną, stawia wobec mas kolejne zadania polityczne i prowadzi klasę robotniczą do ich realizacji, świadoma faktu, że część klasy robotniczej i spory odłam mas chłopskich, inteligenckich i drobnomieszczańskich zrozumie istotę tych celów dopiero po pewnym czasie, w trakcie ich realizacji, albo nawet po ich zrealizowaniu.

Gdybyśmy chcieli czekać na ostatnich maruderów politycznych, przestalibyśmy być czynną siłą polityczną, przestalibyśmy być Partią prowadzącą masy ku następnym celom i zadaniom. Stalibyśmy wówczas w miejscu, lub cofalibyśmy się pod naciskiem reakcji.

Skuteczność i słuszność takiego właśnie pojmowania roli partii marksistowskiej możemy między innymi ocenić na naszej praktyce jednościowej. Wysunęliśmy hasło jednolitego frontu w momencie, gdy znaczny, bardzo znaczny odłam robotników polskich gotów był jeszcze słuszność tego hasła kwestionować. Wysunęliśmy hasło jedności organicznej, gdy ogromna większość polskiej klasy robotniczej i większość polskich mas pracujących zrozumiała już i przyswoiła sobie w pełni hasła jednolitego frontu. Gdy ostatnie szeregi klasy robotniczej podchodziły do stacji jednolitego frontu — jej awangarda, Partia, kroczyła już ku następnej, jak to określił Adam Próchnik, stacji — jedności organicznej, ciągnąc za sobą tych, którzy opóźniają się w marszu.

Ruch robotniczy nie może stać w miejscu

Taki jest nieustanny proces edukacji politycznej mas i taka jest rola ich wychowawczyni — partii klasowej, rewolucyjnej i marksistowskiej. Partia robotnicza, partia lewicowo - socjalistyczna czy partia komunistyczna — słowem ruch marksistowski nie może nigdy stać w miejscu, nie może ani na chwilę spocząć na laurach osiągniętych sukcesów. Taka partia robotnicza, która pod wpływem tych czy innych pokus, albo osiągniętego sukcesu próbowałaby dać swym członkom ideologiczne i organizacyjne wytchnienie i zatrzymałaby się na jednym etapie — stałaby się automatycznie partią reakcyjną i kontrrewolucyjną, nawet nie wiedząc kiedy i jak.

Na drodze do socjalizmu jesteśmy bowiem, odrzucając błędną tezę o przerastaniu kapitalizmu w socjalizm—w ogniu nieustannej walki. Walki, która zmienia swe formy, niekiedy zmienia natężenie, gdy słabnie czy załamuje się opór wroga. Ale w walce nie ma pauz. Osiągnięty cel staje się automatycznie odskocznią do nowego celu.

Ale jak w każdej walce, która ma przynieść zwycięstwo i która nie jest walką dla samej walki — stosujemy strategię opartą na ocenie sił i środków i wytyczamy sobie tylko takie cele, które w danej chwili mogą być zrealizowane bez szkody dla naszych celów ostatecznych. Próba przeskoczenia jakiegokolwiek etapu historycznego, próba zlekceważenia analizy marksistowskiej i strategii walki klas, racjonalnego wykorzystania rozporządzalnych sił w istniejących warunkach, musi nieuchronnie zamienić się w awanturnictwo polityczne i sprowadzić na klasę robotniczą katastrofalne klęski.

Takim właśnie przykładem awanturnictwa politycznego stała się w naszych czasach komunistyczna partia Jugosławii. Wszystkim towarzyszom znane są uchwały Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w sprawie sytuacji w komunistycznej partii Jugosławii. Nie będę ich tu więc powtarzał. Uchwały te są dokumentem o szerokim znaczeniu. W naszej prasie poddaliśmy te uchwały szczegółowej analizie. Na tle sprawy KPJ wyjaśnił się cały szereg zagadnień o znaczeniu międzynarodowym, obejmujących cały ruch robotniczy. Nasze pojmowanie solidarności międzynarodowej jest czymś znacznie praktyczniejszym i realniejszym niż to się wielu wydaje. Uczenie się na błędach i wzorowanie na osiągnięciach innych partii robotniczych — to jeden z elementów międzynarodowości klasowego ruchu robotniczego. Jednym z podstawowych grzechów KPJ było to, że machnęła ręką na doświadczenia rewolucyjne bratnich partii, że w zaślepieniu nacjonalistycznym postanowiła odciąć się od międzynarodowego prądu marksistowskiego. Zasklepienie się w ciasnym nacjonaliźmie zagraża każdej partii robotniczej taką samą katastrofą, jak zatrzymanie się w pochodzie do socjalizmu na jakimś już osiągniętym etapie.

Socjalizm jest z samego założenia ruchem międzynarodowym. Doświadczenia wszystkich partii robotniczych są wspólnym dorobkiem międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Oczywiście, jesteśmy dumni z naszego własnego wkładu w dorobek międzynarodowej myśli socjalistycznej. Ale nie pytamy przecież do jakiej narodowości zaliczał się autor Manifestu Komunistycznego, Kapitału, Państwa i Rewolucji, czy Podstawowych Zagadnień Marksizmu.

Równocześnie zaś pełni głębokiej czci dla polskich bojowników socjalizmu, dla naszej własnej historii socjalistycznej, dumni z osiągnięć polskiej klasy robotniczej i jej rewolucyjnych partii — ani na chwilę nie tracimy poczucia jak najściślejszego związku z wszystkimi rewolucyjnymi, klasowymi, marksistowskimi partiami całego świata i nie wahamy się przyjmować doświadczeń i nauk od tych, którzy mają za sobą większe od naszych osiągnięcia. Doświadczenia te przetwarzamy oczywiście i dostosowujemy do polskich warunków.

Jesteśmy więc patriotami naszego ruchu, naszego dorobku, ale nie jesteśmy nacjonalistami.

Ten międzynarodowy charakter ruchu socjalistycznego i głębokie poczucie internacjonalizmu, międzynarodowości w szeregach odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej, miało i ma ogromny wpływ na kształtowanie się ideologicznego oblicza naszej partii i na zachodzące

Dalszy ciąg ze strony 1-szej

w tej ideologii przemiany. I tu dochodzimy do trzeciego elementu oddziaływającego na tempo jednoczenia się polskiego ruchu robotniczego, o którym wspomniałem na tej sali 17 marca. Mam na myśli element zbliżenia ideologicznego obu nurtów polskiego ruchu robotniczego.

Fakt tego zbliżenia nie budzi dziś tak samo żadnej wątpliwości, jak oczywistość jedności działania.

Zgodność ideologiczna dwu nurtów

Ściśle biorąc wyraz zbliżenie nie odpowiada już dziś faktycznemu stanowi rzeczy. Mamy tu bowiem do czynienia z narastającą całkowitą zgodnością w zasadniczych problemach ideologicznych. Jest to więc narastająca zgodność w ocenie przeszłości, zgodność w ocenie teraźniejszości i w ocenie celów. Ta zgodność jest podstawowym warunkiem prawdziwości zjednoczenia organicznego partii. Jest ona warunkiem i założeniem koniecznym, ażeby zjednoczenie partii nie było jakąś „zgodą narodową", konformizmem, połączeniem rzeczy nieraz sprzecznych, lecz, żeby zjednoczona partia miała od początku niezbędną zdolność do działania.

Jednym ze świadectw tej zgodności jest niewielka wprawdzie, lecz ważna broszura pt. „Na drodze do jednej partii klasy robotniczej". W fakcie ukazania się tej broszurki tkwi swoisty patos. Bo oto po raz pierwszy od zasadniczego rozejścia się dwóch odłamów polskiego ruchu robotniczego w końcu zeszłego stulecia pojawia się dokument, formujący zasadnicze wytyczne ideologiczne, wspólne znowu dla całego ruchu robotniczego Polski. Jest rzeczą niezmiernie ważną dla oceny etapu historycznego, na jakim ruch nasz się znajduje, by stwierdzić, że opracowanie tych wytycznych przez Komisję Deklaracji Ideowej, wyłonioną przez PPR i PPS, nie nastręczyło w gruncie rzeczy żadnych istotnych trudności. Wspólność założeń ideologicznych okazała się tak dalece posunięta, że nie wymagała niemal tego, co nazywamy wzajemnym docieraniem stanowisk.

Nie oznacza to oczywiście, by cały problem zgodności ideologicznej był już załatwiony. Przede wszystkim Komisja ideologiczna nie może być utożsamiana z ogółem członków naszej partii. Myśli, zawarte w broszurze nie są jeszcze z pewnością udziałem całej naszej partii. Zadaniem na najbliższy etap będzie właśnie przyswojenie ich sobie przez całą partię, by z kolei mogła ona przystąpić do omawiania następnego dokumentu ideologicznego, jakim będzie projekt Deklaracji Ideowej zjednoczonej partii.

Marksizm — Leninizm

W tym referacie o założeniach ideologicznych przyszłej zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej, mamy pewne sformułowania, które są niewątpliwie nowe w dokumencie ideologicznym podpisanym także przez naszą partię. Mam tu na myśli formułę marksizmu-leninizmu. Faktem jest, że terminu tego nie używaliśmy dotąd zbyt często w naszym PPS-owskim języku politycznym. Ale w procesie ewolucji ideologicznej od reformizmu przedwojennego kierownictwa PPS do rewolucyjnego, lewicowego socjalizmu powojennej, odrodzonej PPS, procesie ciągłym, nieustannym i wciąż jeszcze trwającym, weszliśmy w pewnym momencie na płaszczyznę tego, co w języku politycznym nazywa się marksizmem - leninizmem. Pisze o tym w ostatnim numerze „Przeglądu Socjalistycznego" tow. Stefan Arski:

„Przetwarzanie się ideologiczne PPS po drugiej wojnie światowej było procesem dość złożonym. W skład tego procesu weszło, — jako element bardzo istotny — przyjmowanie doświadczeń rewolucyjnych i socjalistycznych rosyjskiego i radzieckiego ruchu robotniczego. Dla przeciętnego PPS-owca w praktyce dnia powszedniego przyjmowanie tych doświadczeń było czymś zupełnie naturalnym, samo przez się zrozumiałym. Częstokroć nie zastanawiał się on nawet nad istotą zachodzących w jego świadomości socjalistycznej przemian i można zaryzykować twierdzenie, że proces ten dokonał się niejako podświadomie — gdyby można było to określenie stosować do zjawisk politycznych. Dziś już nie ulega wątpliwości, że partia nasza przyswoiła sobie tak silnie nowoczesny socjalizm rewolucyjny, by zdać sobie wreszcie jasno sprawę z tego, że u podstaw naszej ideologii leży obecnie teoria marksistowska, rozwinięta i przystosowana do okresu imperializmu przez Lenina".

Dlatego też referat o założeniach programowych przyszłej zjednoczonej partii mówi:

„Jedność organiczna polskiego ruchu robotniczego realizuje się na jedynie możliwej płaszczyźnie ideologicznej: klasowo rewolucyjnego socjalizmu marksistowskiego, wzbogaconego doświadczeniami wielkiej Rewolucji Listopadowej i rewolucyjnej walki proletariatu światowego w epoce imperializmu, nauką płynącą z budownictwa socjalistycznego ZSRR, oraz doświadczeniami demokracji ludowych, t. zn. marksizmu - leninizmu".

W gruncie rzeczy zatem wprowadzenie formuły marksizmu - leninizmu nie było niczym innym, jak rozszyfrowaniem tego, co narastało już od dawna w naszej ideologii, stwierdzeniem stanu faktycznego przy pomocy właściwego terminu politycznego.

W ten sposób dochodzimy do zamknięcia pewnego cyklu rozwoju ideologicznego w naszej partii, który się rozpoczął zaraz po wojnie, gdy coraz silniej w sformułowaniach, referatach i w pracy ideologicznej podkreślane było mocne wiązanie doświadczeń naszej rewolucji z doświadczeniami rewolucji rosyjskiej.

W tegorocznym przemówieniu pierwszomajowym, analizując przemiany w ruchu socjalistycznym na przestrzeni stu lat od ukazania się Manifestu Komunistycznego, stwierdziłem:

„W październiku 1917 r. partia bolszewicka utorowała drogę do władzy proletariatowi rosyjskiemu i stworzyła po raz pierwszy w dziejach przesłanki praktycznej realizacji ustroju socjalistycznego na obszarze jednej szóstej powierzchni globu ziemskiego. Od tej chwili centrum rewolucyjnej myśli socjalistycznej, centrum polityki proletariackiej, centrum rewolucyjnego ruchu robotniczego przenosi się z zachodu Europy na wschód. Stolica rewolucji, która od końca wieku XVIII i przez cały niemal wiek XIX był Paryż — teraz staje się Moskwa".

I dalej stwierdziłem, że w konsekwencji tego faktu „ideologicznym drogowskazem w walce (klasy robotniczej) stał się marksizm, wzbogacony doświadczeniami Wielkiej Rewolucji Październikowej i naukami jej przywódców Lenina i Stalina".

Korzystamy z dorobku międzynarodowej myśli socjalistycznej

Jest rzeczą naturalną, że w naszym pochodzie ku socjalizmowi kierujemy się doświadczeniami klasy robotniczej, która ten pochód rozpoczęła o ćwierć wieku wcześniej — klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że w pochodzie tym kierujemy się doświadczeniami tej partii, która w warunkach nieporównanie trudniejszych z niespotyka na konsekwencją realizowała program socjalistyczny — partii bolszewickiej.

Zwłaszcza, że walka i wysiłek tej partii zaoszczędziła nam i ruchom robotniczym innych krajów demokracji ludowej wielu trudów i ofiar, przez które przejść musiały masy pracujące Związku Radzieckiego. Polski ruch robotniczy zawsze czerpał z dorobku międzynarodowej myśli socjalistycznej. Nie przestanie czerpać z doświadczeń rewolucyjnych ruchów całego świata, a co dopiero ruchu, który uczynił z Moskwy stolicę rewolucji.

W procesie przeobrażeń ideologicznych doszliśmy do zgodności naszych zasadniczych poglądów ideologicznych z poglądami Polskiej Partii Robotniczej. W procesie tych przeobrażeń, który, jak podkreśliłem, wciąż trwa — musieliśmy dojść do przewartościowania elementów naszej tradycji politycznej. Przyjęcie konsekwentne nauk marksizmu i leninizmu w skład naszej ideologii, pozwala nam również na nowe i właściwe spojrzenie na dotychczasowe dzieje polskiego socjalizmu, a przede wszystkim na dzieje naszej własnej partii.

Uczymy się na własnych błędach

Byłoby śmieszną niekonsekwencją i nieuzasadnioną wstydliwością, gdybyśmy ostrze naszej analizy mark-

(Dalszy ciąg na str. 3)

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Dalszy ciąg ze strony 2-giej

sowskiej mieli powstrzymać tam, gdzie chodzi o sięgnięcie w naszą własną przeszłość. Uczymy się wszak przede wszystkim na naszych własnych błędach. Przy sposobności rocznic masowych walk klasy robotniczej podkreślałem niejednokrotnie, że obchody na cześć wielkich przywódców przeszłości mają sens tylko o tyle, o ile mówi się równocześnie o popełnionych przez nich błędach. Bo czcić przywódców socjalistycznych — to znaczy walczyć o socjalizm i realizować socjalizm. A walczyć o socjalizm — to znaczy wyciągać wnioski ze wszystkich błędów i omyłek przeszłości, to znaczy przezwyciężać te błędy.

Mamy dziś możliwość krytycznego spojrzenia i przeanalizowania całego dorobku naszej partii. Powinniśmy to uczynić właśnie dlatego, że jesteśmy głęboko przywiązani do tych trzech liter i do naszych tradycji. Przywiązanie do tradycji, to nie kult świątków i omijanie drażliwych spraw, bo tylko przesądy murzyńskie każą traktować pewne sprawy jako tabu. Przeciwnie Jeżeli pragniemy uszanować nasze tradycje, musimy do nich sięgnąć, usystematyzować je i osądzić. Mamy dziś wszelkie dane, by tego dokonać. Przede wszystkim dlatego, że pół stulecia, dwie wojny światowe i trzy rewolucje stwarzają dużą perspektywę. Po wtóre dlatego, że rewolucyjno - marksistowskie patrzenie na sprawy, które stało się dziś udziałem naszej partii, daje nam wreszcie właściwy instrument analizy. Nie może być więc bezmyślnej gloryfikacji. W ten sposób najlepiej uczcimy walki i ofiary klasy robotniczej, bo oszczędzimy jej walk i ofiar, które musiałyby być następstwem powtarzania starych błędów.

Tę pracę rewizji przeszłości podjęliśmy i prowadzimy. Były na ten temat przemówienia i referaty, były artykuły na łamach „Robotnika" i „Przeglądu Socjalistycznego". Będzie i powinno ich być więcej w najbliższej przyszłości. Praca na tym odcinku wiąże się ściśle z bieżącą pracą polityczną. Jest to część składowa przetwarzania się naszego oblicza ideologicznego. Proces ten odbywa się równolegle do analogicznego procesu w Polskiej Partii Robotniczej, która nieustannie analizuje przeszłość SDKPiL i KPP, wyciągając z tej analizy wszystkie konsekwencje.

Z nauk przeszłości płyną bezpośrednie wskazania dla praktycznej polityki bieżącej. Nie chodzi nam przecież o abstrakcyjne rozważania historyczne, lecz o właściwą perspektywę dla oceny własnych błędów i wyciągnięcia z nich konsekwencji. Przeszłość żyje w teraźniejszości nawarstwieniami minionych przeżyć w naszej świadomości. Na historii PPS i całego polskiego ruchu robotniczego zaciążyły spory ideologiczne sprzed 50-ciu, 40-tu i 30-tu lat. Dochodzimy do prawidłowych sformułowań nie w drodze oderwanej tylko analizy dnia dzisiejszego, ale poprzez stałe, ciągłe przezwyciężanie nawyków myślowych, które odziedziczyliśmy z przeszłości. Nie jest przypadkiem, że dziś jeszcze musimy zwalczać w naszych szeregach pozostałości nacjonalizmu, odziedziczone po frakcji rewolucyjnej, a PPR nie zapomina o tępieniu resztek sekciarstwa, przekazanego jej w prostej linii przez SDKPiL i KPP.

Niepodległość i Socjalizm

Sprawa nacjonalizmu zasługuje na specjalne podkreślenie. Albowiem w przeszłości partia nasza nie zawsze była wolna od tego grzechu. Były w dziejach PPS całe okresy błąkania się po manowcach nacjonalizmu. Partia nasza wyrosła na założeniu, że walka o socjalizm jest równocześnie walką o wyzwolenie społeczne i wyzwolenie narodowe. Ale to słuszne założenie uległo już w zaraniu historii PPS wypaczeniu i skrzywieniu. Pod wpływem przenikania do szeregów partyjnych elementów obcych klasowo i ideowo — wytworzył się w partii fałszywy i zgubny w skutkach pogląd, że hasła wyzwolenia społecznego i narodowego są ze sobą powiązane czysto mechanicznie, że można na przykład walczyć o niepodległość Polski odkładając na bok, odkładając „na potem", rewolucyjną walkę o socjalizm. Tak narodziła się słynna teoria „przystanków" i traktowanie partii jako tramwaju. Mieliśmy w tym tramwaju sporo przygodnych pasażerów, którzy wsiadali i wysiadali, gdzie się komu podobało. Jedni wysiadali na przystanku niepodległość, a inni jechali dalej, ale wielu patrzyło tęsknie za tymi, którzy już wysiedli. Mieliśmy w tym tramwaju sporo bardzo, przypadkowych pasażerów, duży odsetek przedstawicieli szlachetczyzny, piłsudczyków, a w końcu pospolitych agentów „dwójki". Były w tym całym okresie 55 lat naszej działalności momenty, kiedy tramwaj wyraźnie skręcał na boczny tor nacjonalizmu.

Nauczeni doświadczeniem tych lat wprowadziliśmy od samego początku istnienia odrodzonej PPS ścisłą kontrolę pasażerów, nowych pasażerów! Przystanki na żądanie zostały zniesione.

Walka o niepodległość była i jest podstawowym elementem walki o socjalizm. Zapomniano jednak w owym okresie w szeregach PPS, że ta walka o niepodległość jest tylko składowym elementem ogólnej walki wyzwoleńczej polskich mas pracujących i że podlega wszystkim regułom walki klas, sformułowanym w marksiźmie. Z chwilą zaś, gdy przestano ją traktować klasowo, przekształciła się w nacjonalizm. A wiadomo ilu działaczy robotniczych w przeszłości — odżegnywało sie od marksizmu. I tu racje miała SDKPiL, krytykując nacjonalistyczna postawę kierownictwa ówczesnej PPS i nawołując do ścisłego związania walki robotnika polskiego z walką robotnika rosyjskiego. SDKPiL nie rozumiał jednak, że słuszna krytyka nacjonalizmu w szeregach ruchu robotniczego nie może zastąpić prawidłowego programu narodowościowego. Że zwalczając nacjonalizm, nie można negować słusznych aspiracji narodowych mas pracujących. Gdy polski ruch robotniczy w okresie drugiej wojny światowej przechodził głębokie przeobrażenia ideologiczne ,z których zrodziła się potem PPR i nowa PPS — zagadnienie niepodległości i socjalizmu zostało wreszcie po raz pierwszy rozwiązane w sposób słuszny i prawidłowy. Ani nacjonalizm w socjalistycznych piórkach, reprezentowany przez frakcję rewolucyjną, ani negacja postulatów narodowych przez SDKPiL, ale synteza walki o socjalizm i niepodległość w takiej formie, jaką reprezentują dziś PPR i odrodzona PPS jest właściwym rozwiązaniem sprawy niepodległości w ruchu robotniczym Polski.

Fakt, że po drugiej wojnie światowej zagadnienie niepodległości i socjalizmu postawione zostało jednakowo w obu partiach, w PPS i w PPR, stworzył na gruncie dokonanej rewolucji społecznej podstawę, na której wyrosło dążenie do jedności klasy robotniczej. I na tej podstawie buduje się wreszcie jedność organiczna polskiego ruchu robotniczego.

Jest to rzecz bardzo ważna, okres lat 1939 — 1945 wyzwolił bowiem ogromne zasoby energii narodowej w walce z hitleryzmem i faszyzmem. W warunkach okupacji i walki z okupantem mogło się zdarzyć, że w braku właściwej marksistowskiej przebudowy tej walki nastąpiłby nowy wybuch nacjonalizmu. Ruch robotniczy znalazłby się ponownie w obliczu niebezpieczeństwa przenikania doń nastrojów nacjonalistycznych.

Sądzę, że zdołaliśmy uniknąć tego niebezpieczeństwa właśnie dzięki prawidłowemu sformułowaniu hasła walki o niepodległość i socjalizm. Obalenie rządów okupanta hitlerowskiego zostało tym razem przez polski ruch robotniczy wyzyskane do opanowania władzy przez polską klasę robotniczą. Z odmętów tej wojny o niepodległość i demokrację z pogromu hitleryzmu wyłoniła się Polska, jako państwo demokracji ludowej. Dzięki temu, dążenia i aspiracje narodowe polskich mas ludowych znalazły właściwe ujście w budownictwie swego własnego państwa, państwa ludowego. Tu dopiero powstała właściwa płaszczyzna dla realizacji aspiracji narodowych klasy robotniczej. W państwie, które nie jest narzędziem panowania klasowego burżuazji i obszarników, lecz jest państwem mas ludowych — interes państwa i interes klasy robotniczej są identyczne, nie ma miedzy nimi żadnej sprzeczności i patriotyzm mas ludowych w stosunku do tego państwa nie może być przez nikogo wyzyskiwany dla odciągnięcia uwagi tych mas od właściwych zadań walki klasowej.

Obrona interesów państwa ludowego wymaga zaostrzenia czujności klasowej mas pracujących, wymaga gotowości do walki z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami tego państwa, jest więc w gruncie rzeczy nieustanną walką klasową z siłami reakcji, czyhającej bez przerwy na to państwo ludowe.

Manowce nacjonalizmu

Ale sam fakt, że rewolucja ludowa zmienia treść społeczną państwa i nadaje mu charakter ludowy, nie zabezpiecza nas jeszcze od możliwości zejścia na manowce nacjonalizmu. Istnieją przecież silne pokusy na tej drodze. Polska wyszła z drugiej wojny światowej, jako państwo zwycięskie, powróciła na ziemie, z których Polska szlachecka wypierana była i wycofywała się przez wieki, a o których Polska burżuazyjna marzyć nawet nie umiała.

Polska Ludowa dotarła nad Odrę i Nysę i dzięki bogactwom Ziem Odzyskanych dzieło odbudowy kraju poszło szybciej i łatwiej. Jakże łatwo ulec tu można zawrotowi głowy. Jak że urodzajna to gleba dla megalomaniii narodowej i nowego nacjonalizmu.

Sądzę, że będzie rzeczą bardzo wskazaną, jeżeli każdy z nas, mówiąc „Ziemie Odzyskane" — dopowie sobie zawsze: odzyskane w wyniku wielkiej, międzynarodowej wojny z Hitlerem, odzyskane dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, dzięki wielkiemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i faszyzmem.

Dlaczego to jest takie ważne? Dlatego, że w sposób pozytywny pogłębia świadomość międzynarodowej solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. I dlatego, że ma to ogromne znaczenie wychowawcze dla całego społeczeństwa. Przecież już raz szerzyła się w Polsce absurdalna teoria, że wygraliśmy wojnę światową na własną rękę. Kiedy klika piłsudczykowska opanowała władzę w Polsce, oficjalna historia sanacyjna głosiła, że Polska odzyskała niepodległość wyłącznie własnymi siłami, i że właściwie cała wielka wojna światowa, w której brały udział Francja, Anglia, Rosja, Stany Zjednoczone i Niemcy, rozstrzygnięta została w bitwach pod Miechowem, Łowczówkiem, Kościuchnówką i w szarży pod Rokitną... To, że rewolucyjna Rosja była pierwszym państwem, które przekreśliło traktaty rozbiorowe i proklamowało niepodległość Polski w roku 1917, było oczywiście skrzętnie przemilczane. Takie wychowanie polityczne narodu, razem z tymi guzikami, o których się mówiło, że ich nie damy i że będziemy bronić wszystkiego na własną rękę, prowadziło prostym szlakiem do Zaleszczyk w roku 1939.

Nie wolno powtarzać tych fatalnych błędów megalomanii narodowej. Nie wolno osłabiać czujności społeczeństwa, ani więzów solidarności międzynarodowej. Nie wolno wkraczać na drogę, którą błądzą teraz ogarnięci megalomanią narodową przywódcy komunistycznej partii Jugosławii. Bohaterstwo partyzantów jugosłowiańskich jest czczone przez nas wszystkich i wszyscy uznajemy ich wysiłek wojenny. Związali oni siły kilku niemieckich dywizji i dali swój wkład do wspólnego zwycięstwa. Ale głoszona dziś przez oficjalne czynniki KPJ teoria, że Jugosłowianie wyłącznie własnymi siłami wywalczyli swoją niepodległość, jest znowu skończonym absurdem.

Takie wychowanie narodowe mści się bardzo szybko. Niewielki kraj nie jest w stanie w warunkach imperialistycznego nacisku na własną rękę utrwalić demokracji ludowej, ani tym bardziej zbudować socjalizmu.

Nie będziemy w Polsce Ludowej powtarzać tych zgubnych błędów. Nie umniejsza ani trochę bohaterstwa polskich partyzantów i polskich żołnierzy zrozumienie istotnego układu sił w drugiej wojnie światowej. Wręcz przeciwnie.

Żołnierz, partyzant, robotnik, chłop i inteligent polski dali ze siebie wszystko, by skutecznie walczyć z najazdem i okupacją. Że ich wysiłek tym razem nie został zmarnowany i dał nam pełne zwycięstwo, to w pierwszym rzędzie zasługa naszej słusznej polityki sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który umożliwił nam realizację naszych postulatów narodowych. Jak łatwo ten wysiłek bohaterski polskich mas ludowych mógł być roztrwoniony — o tym świadczy tragifarsa tzw. rządu londyńskiego z jego tramtadrackimi brodzeniami o mocarstwowości.

Polska w obozie walki o pokój

Istnieje logiczny związek przyczynowy pomiędzy naszym zwycięstwem w tej wojnie a słuszną polityką zagraniczną Polski Ludowej. Zwycięstwo Armii Radzieckiej umożliwiło powrót Ziem Zachodnich do Polski. Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią zabezpieczenia naszych granic. Sojusz ten mogła w pełni zrealizować tylko Polska Ludowa. Rozwój, dobrobyt, pomyślność i przyszłość Polski Ludowej zależą od zachowania pokoju światowego. Polska Ludowa znajduje się w obozie walki o pokój. Ośrodkiem tego obozu pokoju jest Związek Radziecki. Zasadniczą wytyczną naszej polityki zagranicznej jest współdziałanie ze Związkiem Radzieckim. Oto elementarz naszej polityki.

Nie trudno sobie wyobrazić, co by się działo, gdybyśmy prowadzili inną politykę, gdybyśmy postawili na państwa zachodnie. Widzimy na przykładzie tego, co się dzieje w Berlinie i na terenie zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech, jakie są intencje mocarstw zachodnich wobec Niemiec. Znamy stanowisko mocarstw zachodnich wobec problemu naszych Ziem Odzyskanych. Wobec reakcyjnych rządów kapitalistycznych Zachodu nie wiele nam pomoże legitymowanie się krwią naszego żołnierza, przelaną pod Narvikiem czy Monte Cassino. W swej walce z siłami postępu przeciwko krajom demokracji ludowej i socjalizmu, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, imperialistyczne mocarstwa zachodnie sprzymierzają się z siłami reakcji niemieckiej, podsycają niemiecki rewizjonizm, nacjonalizm i militaryzm. Oto owoce polityki mocarstw zachodnich na terenie Niemiec.

Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim jest nakazem polskiej racji stanu. Nie uszczupla on naszej suwerenności, lecz zabezpiecza naszą niepodległość, gwarantuje granice, zapewnia rozwój i chroni przed naciskiem obcego imperializmu. To są prawdy polityczne na codzień. Pamiętajmy o nich zawsze, a unikniemy nacjonalistycznych pomyłek.

Jeżeli partia nasza i przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej potrafi stale i konsekwentnie wychowywać masy w duchu marksizmu, jeżeli nie przestanie ani na chwilę myśleć kategoriami nauk Marxa i Lenina — nie grozi jej zejście na manowce nacjonalizmu, ani zabłąkanie się na żadnych innych bezdrożach.

Istotny sens jedności organicznej polega na przyjęciu przez cały ruch robotniczy Polski, przez oba jego odłamy, nauk rewolucyjnego, marksistowsko - leninowskiego socjalizmu za podstawę w ocenie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Nasza droga jest drogą walki

Jeżeli mówiłem, że w odrodzonej PPS przystanki „na żądanie" zostały zniesione raz na zawsze przez podniesienie dyscypliny, jedność ideologiczną w Partii, przez uznanie, że Partia nie jest tylko klubem dyskusyjnym, to miałem oczywiście na myśli nie tylko sprawę narodowościową, zagadnienie niepodległości, ale wszystkie problemy społeczne, gospodarcze i polityczne. Pojmujemy nasze zadania polityczne jako ciągły proces walki o socjalizm.

Podkreślam tu element walki, bo pragnę uniknąć nieporozumień, jakie ostatnio dają się zauważyć zarówno w szeregach naszej partii, jak i w całym społeczeństwie. Pojawiają się mianowicie próby przeciwstawienia pojęć „budownictwo socjalizmu" i „walka o socjalizm". Wydaje się niektórym, że „walka" była wtedy, gdy po ulicach chodziła granatowa policja lub czarni SS-mani, gdy w fabrykach siedzieli kapitaliści, a po dworach obszarnicy. Teraz zaś już jest tylko „budowanie socjalizmu" metodami „pokojowymi". Nic fałszywszego.

Budowanie socjalizmu, to właśnie walka o socjalizm. Pewnie, że zmieniły się formy tej walki. Inaczej wyglądała ona, gdy naszą bronią był strajk, demonstracja, wiec, a ich bronią — władza państwowa. Inaczej zaś, gdy władza państwowa stała się jednym z oręży naszego aparatu, a im pozostał sabotaż, propaganda, „Głos Ameryki", spekulacja, złodziejstwo, oszukiwanie państwa ludowego i nadużywanie ambony do ciemnych celów politycznych. Ale walka trwa. Walka nie słabnie, walka się toczy. Toczy się w mieście i na wsi. Na każdym odcinku życia społecznego.

To trzeba sobie uświadomić, a zwłaszcza musi o tym pamiętać każdy towarzysz, każdy działacz, każdy aktywista naszego ruchu, zarówno w PPS jak i w PPR. Polska Ludowa nie przestała być społeczeństwem klasowym, choć dokonał się w Polsce przewrót w układzie sił. Ci, którzy zostali pozbawieni władzy politycznej i pozycji gospodarczych, nie marzą o niczym innym, jak tylko o ich odzyskaniu. Ci, którzy zostali ograniczeni w możliwościach wyzysku gospodarczego, nie marzą o niczym innym, jak tylko o zerwaniu krępujących ich więzów. Ci, którzy wyrośli w duchowym związku z kapitalizmem, faszyzmem i reakcją — marzą o powrocie tych wszystkich obalonych przez nas form i są sojusznikami międzynarodowych sił reakcyjnych.

Zadania nasze w tej walce, która jest walką klasową w pełnym tego słowa znaczeniu, sprowadzają się do dwóch elementów, które zresztą działają w jednym i tym samym kierunku: element pierwszy to utrwalenie polskiej demokracji ludowej, jej zdobyczy i osiągnięć, element drugi, to przetwarzanie obecnych form społecznych, gospodarczych i politycznych w formy wyższe, bliższe socjalizmowi. Obydwa te elementy łączą się ściśle ze sobą, w gruncie rzeczy są identyczne.

Nie można bowiem utrwalać form demokracji ludowej jako czegoś statycznego, nieruchomego, skostniałego. Utrwalanie demokracji ludowej — to właśnie przetwarzanie jej form, nadawanie jej nowych kształtów, coraz bliższych ostatecznemu celowi naszemu — ustrojowi socjalistycznemu. Utrwalenie demokracji ludowej — to właśnie marsz ku socjalizmowi.

I dlatego musimy przezwyciężać z kolei opory tych, którzy dla odmiany chcieliby zatrzymać się na przystanku „demokracja ludowa". Zatrzymanie miałoby tylko jeden sens: początek jazdy w tył.

To samo odnosi się do poszczególnych odcinków naszej problematyki politycznej i gospodarczej. Zahamowanie postępu oznacza zawsze cofanie się. Nacjonalizacja przemysłu i planowanie gospodarcze jako podstawa naszej gospodarki — były tylko wstępem do dalszej ewolucji ku gospodarce socjalistycznej. Ewolucja ta oznacza stały i konsekwentny wzrost odcinka gospodarki uspołecznionej i wzrastający jej wpływ na całość naszego życia gospodarczego.

Przeobrażenie wsi polskiej

Podobnie reforma rolna była tylko wstępem do przeobrażenia wsi polskiej. Miała ona swe znaczenie polityczne i społeczne, jako zasadniczy element polskiej rewolucji. Reforma rolna obaliła panowanie obszarników i była wstępem do demokratyzacji kraju. Zlikwidowała resztki feudalizmu polskiego, ze wszystkimi przejawami szlachetczyzny. Ale bynajmniej nie zakończyła sprawy wsi polskiej. Cóż bowiem przyszłoby chłopu z ziemi, gdyby miał na niej wegetować w równie beznadziejny sposób, jak za czasów przedwojennych? Cóż przyszłoby mu ze zrzucenia jarzma obszarników, gdyby z kolei miał się dostać w kleszcze wyzysku wiejskiego bogacza - kapitalisty?

Dlatego Polska Ludowa ujmuje sprawę wsi jako jeden z elementów całości naszej gospodarki planowej. A z drugiej strony, jako jeden z elementów odbywającej się przebudowy społecznej. Idzie więc z jednej strony pomoc państwa dla drobnego i średniego rolnika. Z drugiej — toczy się walka klasowa na wsi, która jest przecież wyraźnie klasowo zróżniczkowana. Bronią drobnego i średniego rolnika w tej walce o zabezpieczenie jego stanu posiadania, o lepsze i pełniejsze wyzyskanie jego indywidualnego gospodarstwa, o zapewnienie mu pełnych owoców jego pracy — jest przemiana form gospodarowania na coraz bardziej racjonalne. Odbywa się proces uspołecznienia gospodarki wiejskiej poprzez rozwój spółdzielczości. Tego wymaga interes każdego drobnego i średniego rolnika. Inaczej popadnie w zależność od bogaczy, od lichwiarzy, od wyzyskiwaczy.

(Zakończenie na str. 6)

SPORT

Wrocław pod znakiem wystawy

Bogaty program imprez sportowych

Ważniejsze imprezy sportowe, nawet tak interesujące, jak Igrzyska Olimpijskie nie powinny osłabiać tempa przy pracy organizacyjnej w sporcie, a tymbardziej odwracać uwagę od wydarzeń, które specjalnie w Polsce będą miały w tym samym czasie, gdy trwać będą zawody olimpijskie, niezmiernie uroczysty charakter.

Mamy w tej chwili na myśli imprezy sportowe, jakie odbędą się we Wrocławiu.

Już od wczoraj, a więc od momentu rozpoczęcia Zlotu Młodzieży, poprzez resztę dni, to jest do 25 września — stadiony wrocławskie będą widownią wielu lokalnych zawodów i międzynarodowych spotkań.

Na specjalną uwagę zasługuję bokserski mecz juniorów Czechosłowacja — Polska oraz międzypaństwowe spotkanie seniorów w boksie Dania — Polska.

Oczywiście, iż nie zapomniano o najpopularniejszej gałęzi sportu— piłce nożnej. W okresie tym rozegrane zostaną we Wrocławiu takie mecze, jak: Moravska Ostrava — Wrocław, Belgrad — Wrocław i Budapeszt — Wrocław.

Również we Wrocławiu w dniu 25 września odbędzie się mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski Zachodniej a obozem olimpijskim.

Ogółem program imprez wrocławskich przewiduje 9 dziedzin sportu (piłka nożna, lekkoatletyka, pływanie, boks, kolarstwo, tenis, vater-polo, motocyklizm i hippikę.

Ponieważ wiele osób wybiera się niewątpliwie z Łodzi do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych, zapoznajmy się przeto z dokładnym programem imprez sportowych, które odbędą się tam w czasie trwania wystawy. Oto szczegółowy program:

LIPIEC

25 — Trójmecz lekkoatletyczny — Opole, Katowice, Wrocław.

31 — Mecz piłkarski Morawska Ostrawa — Wrocław, oraz początek Igrzysk Ziem Odzyskanych i zawody waterpolowe.

SIERPIEŃ

1) — Finały igrzysk Ziem Odzyskanych, oraz mistrzostwa kolarskie Wrocławia.

5 — Mecz piłkarski Warszawa — Wrocław.

7 — Mecz tenisowy AZS — Poznań — repr. Wrocławia.

14—15 — Mistrzostwa pływackie Polski.

15 — Zakończenie maratonu motocyklowego.

17 — Impreza pływacka „wpław przez Wrocław".

22 — Mecz bokserski CSR — Polska (juniorzy) oraz zawody hippiczne i indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu.

26 — Mecz piłkarski Belgrad — Wrocław.

29 — Mecz tenisowy Ziemie Odzyskane — Polska Centralna oraz mecz bokserski Poznań — Wrocław.

WRZESIEŃ

5 — Mecz piłkarski Gdańsk — Wrocław, międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu, oraz ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne.

6 — Druga runda ligi waterpolowej.

11—12 — Mecz tenisowy Szczecin — Wrocław.

12 — Wyścigi kolarskie o nagrodę wojewody.

19 — Międypaństwowy mecz bokserski Dania — Polska, oraz mecz piłkarski Budapeszt — Wrocław.

19 — Pięciobój kobiet i dziesięciobój mężczyzn o mistrzostwo Polski.

25 — Mecz bokserski Team Olimpijski — Polska Zachodnia.

Łodzianin Kargiel podobał się kpt. Derdzie

Krótka rozmowa
przed odlotem do Londynu

W Dziekance zakończył się już przedolimpijski obóz bokserski. Nasi olimpijczycy przybędą w ciągu środy do Warszawy, gdzie będą czekali na odlot do Londynu. Jedynie Szymura przyjedzie do Warszawy we czwartek, ponieważ otrzymał zezwolenie na stoczenie pokazowej walki w Poznaniu.

„Przegląd Sportowy" przeprowadził ostatnio wywiad z kapitanem PZB p. Derdą.

Pierwsze pytanie sprawozdawcy „Przeglądu Sportowego" brzmiało:

— Czy jest pan zadowolony z obozu?

— Tak jest, gdyż według obserwacji, jakie poczyniłem ubiegłego roku na mistrzostwach Europy w Dublinie, poziom naszych czołowych zawodników znacznie się podniósł.

Uważam, że w najlepszej w tej chwili formie znajduje się Bazarnik. Dzielnie sekunduje mu Kolczyński. Antkiewicz imponuje doskonałą kondycją fizyczną. Ciosy wszystkich naszych olimpijczyków zyskały na sile.

Prócz olimpijczyków na wyróżnienie zasługuje łodzianin Kargiel, który moim zdaniem, jest dziś równorzędnym z Kasperczakiem. Kargiel będzie reprezentował Polskę w meczu juniorów z CSR. Bardzo też duże postępy poczynił Cebulak. Zagórski sparrował już ostatnio i to nawet z Szymurą. Zdaniem Sztama, Zagórski stanie się już niedługo pierwszorzędnym bokserem.

Bartali królem gór
w wyścigu kolarskim „Tour do France"

PARYŻ XVI-ty etap „Tour de France" na trasie Lozanna (Szwajcaria) — Mulhous długości 243 km zakończył się sukcesem kolarzy belgijskich. Na metę pierwszy w tym etapie przybył Belg. Van Dyck, w czasie 6:44:07 godz. przed swoimi rodakami Ockers'em — o długość roweru i Engeels'em — 18 sek. za zwycięzcą. Czwartym był Francuz Baratin. dopiero piątym — Leader wyścigu, Bartali (Włochy).

W ogólnej klasyfikacji po 16-tu etapach prowadzi Bartali (Włochy) z łącznym czasem — 115:30:57 godz.

Etap wczorajszy był ostatnim z pośród górzystych etapów „Tour de France". Lotny finisz na ostatnim z największych wzniesień wyścigu wygrał Bartali, zdobywając nagrodę pieniężną i tytuł „króla gór".

Zwycięstwo pracowników
Zjednoczenia Przem. Guzikarskiego

Rozegrany został towarzyski mecz w piłkę nożną między pracownikami biura Zjednoczenia Ogólnopolskiego Przemysłu Guzikarskiego w Łodzi a pracownikami biura Zakładów Metalowych Br. Grabski w Łodzi.

Mecz ten, po interesującej i żywej grze zakończył się zwycięstwem pracowników Zjednoczenia Przem. Guzikarskiego 1:0.

Dochód z tej imprezy przeznaczono na kolonie letnie dla dzieci pracowników wspomnianych instytucji oraz budowę Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii.

Tenisiści Wimy
zwyciężają w Radomiu 13:6 w meczu o drużynowe mistrzostwo Ligi Tenisowej

W ramach mistrzostw drużynowych Ligi Tenisowej strefy środkowej Polski odbył się w ub. niedzielę w Radomiu mecz pomiędzy tenisowym mistrzem drużynowym Okręgu Łódzkiego KS Wima i KS Radomiak.

Zwyciężyli tenisiści łódzcy w składzie: Skonecki A, Banasik J, Cunge E. oraz juniorzy Ozga I, Ozga II i Klajbert w stosunku 13:6.

Ostatni dzwonek...

Już dziś, gdy w hangarze przeprowadza się generalny przegląd motoru w samolocie, którym poleci nasza olimpijska ekipa, dziennikarze sportowi Warszawy żyją pod wrażeniem Olimpiady.

I dlatego największy ruch panuje w lokalu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, gdzie dziennikarze bez przerwy atakują członków tego komitetu, usiłując dowiedzieć się najbardziej nawet drobnych szczegółów.

Drzwi się nie zamykają.

W lokalu Polskiego Komitetu Olimpijskiego na podłodze, na biurkach i w skrzyniach pełno żywności. Biuro to zamieniło się dziś w jedną wielką spiżarnię.

W ten sposób odbywają się przygotowania do wyjazdu na Olimpiadę.

Wtajemniczony intendent zdradził nam tajemnicę, iż przygotowano do Londynu 132 kg szynki, 110 kg bekonów, 2520 szt. jaj, po 150 kg masła i cukru, 82 kg landryn i wreszcie 8 tys. 800 sztuk papierosów.

Złośliwi twierdzą, że papierosy te przeznaczone są dla działaczy. Sportowcy przecież nie palą. Nasi oficjele nie bardzo wierzą w formę polskich olimpijczyków i dlatego traktują papierosy jako środek, mogący wpłynąć dodatnio na stan swych nerwów.

Nad całym „bałaganem" czuwa inż. Przeworski. Załatwia on ostatnie telegramy, przyjmuje interesantów, pilnuje, aby wszystkie sprawy przed odlotem do Londynu zapięte były tym razem na „ostatni guzik".

Francja wygrywa z Belgią

W meczu lekkoatletycznym w Brukseli Francja pokonała Belgię w stosunku 100 — 65 pkt.

Po niedzielnych rozgrywkach

Skra, Pomorzanin, Lechia, Ostrowia i Gwardia
liderami swych grup

Po niedzielnych bojach o wejście do ligi kolejność w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

W grupie I częstochowska Skra, po zwycięstwie nad Polonią Przemyśl, bez straty punktów prowadzi w tabeli.

	gier	pkt.	st.br.
1. Skra (Częstochowa)	4	8	11:6
2. Chełmek (Kraków)	4	5	15:5
3. Polonia (Przemyśl)	4	2	6:12
4. RKS Zagłębie	4	1	4:8

W grupie II prowadzi zdecydowanie rewelacyjna drużyna rozgrywek — Pomorzanin. Niespodzianką jest b. słaba forma mistrza śląskiej A klasy — Baildonu.

1. Pomrzanin	4	7	18:4
2. Szombierki	4	5	11:5
3. Legia (Krosno)	4	3	7:13
4. Baildon	4	1	6:13

W grupie III prowadzi Ostrowia, mając o jedną grę więcej od Radomiaka.

1. Ostrowia	3	5	13:4
2. Radomiak	2	3	6:3
3. Gwardia (Szczecin)	3	0	3:13

W grupie IV lepszym stosunkiem bramek prowadzi chwilowo Gwardia (Kielce).

1. Gwardia (Kielce)	4	5	17:5
2. PTC	4	5	6:2
3. Ognisko	4	5	8:12
4. Wici	4	1	5:17

W grupie V zdecydowanym liderem swej grupy jest Lechia z Gdańska.

1. Lechia	4	7	16:6
2. Lublinianka	4	5	8:7
3. Bzura	4	3	8:10
4. Gwardia (Olsztyn)	4	1	6:15

W obozie najsilniejszych ludzi Łodzi

Celem ożywienia ruchu w sporcie zapaśniczym, Wydział Techniczny ŁOZA organizuje turniej drużynowy w zapasach o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Zarząd ŁOZA.

W rozgrywkach o tę nagrodę obowiązuje osobny regulamin. Spotkania odbędą się 1, 4, 8, 11,15 i 18 sierpnia b.r. w sali Z.S. „Gwardia" (dawn. Kl. Mil. St. Sp.) w Łodzi wzgl. w hali „Wi-Ma", o godz. 19.

Organizatorzy proszą kluby wzgl. ich sekcje o zgłaszanie do wspomnianego turnieju swych drużyn w terminie do dnia 29 lipca r. b. włącznie.

Startowe wynosi po zł 300 od drużyny, które należy wpłacić przy zgłoszeniu.

Dopuszczalny komplet drużyny — 6 wag.

*

W dniu 5 sierpnia b. r. odbędzie się „Pierwszy krok zapaśniczy".

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ŁOZA do dnia 29 lipca b. r. włącznie.

Startowe wynosi po zł 50 od kandydata, które należy wpłacić przy zgłoszeniu.

*

Indywidualne mistrzostwa okręgowe w zapasach na sezon 1947/1948 odbędą się w dniu 12 sierpnia.

Termin zgłoszeń zawodników do dnia 29 lipca b. r. Startowe wynosi zł 100 od zawodnika, które należy wpłacić przy zgłoszeniu.

105

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Clyde zauważył w duchu, że nowy ten jego towarzysz jest nieco za rubaszny i może nie być odpowiednim dla niego kamratem w nowo rozpoczętym życiu. Ale może dlatego podobał mu się więcej w tej chwili.

— A co pan ma zamiar robić w niedzielę po południu? — spytał Dillard.

— Nie zastanawiałem się jeszcze nad tym — odpowiedział Clyde, przeczuwając propozycję. — Nie wiem, co mógłbym robić, bo przecież nikogo tu nie znam.

— Możebyśmy mogli więc gdzie razem się wybrać, jeżeli nie będzie pan czym innym zajęty.

Poznałem kilka ładnych panienek. Gdyby pan sobie życzył, mógłbym go wprowadzić do stryjostwa. Bardzo porządni ludzie. A prócz tego... mam dwie znajome panienki... moglibyśmy zobaczyć się z nimi... ślicznotki! Jedna z nich pracowała w magazynie, teraz już nie pracuje... nic teraz nie robi. Druga to jej przyjaciółka. Mają pianolę i umieją tańczyć. Wiem, że tu nie jest przyjęte, żeby w niedzielę tańczyć, ale nikt o tym nie potrzebuje wiedzieć. Rodzice tych panien nic nie będą mieli przeciw temu. Potem możemy pójść z nimi do kina, albo gdzie indziej.. gdzie pan zechce. Tylko nie do żadnego kina dzielnicy fabrycznej — do porządniejszego.

Stanęła przed Clydem, dzięki tej propozycji, ważna bardzo kwestia. Po wypadku w Kansas City postanowił podczas swego pobytu w Chicago żyć jak najskromniej i ostrożnie, a zwłaszcza, gdy pracował w klubie i widział, jak poważne życie prowadzą jego członkowie, przejął się myślą, że i on powinien dążyć do ideału — ciężką pracą, stałymi niewzruszonymi zasadami, oszczędzaniem pieniędzy, a sam osobiście powinien wyglądać przyzwoicie i po gentlemańsku. Miał to być raj bez Ewy.

Jednak powietrze tego miasta wnosiło do jego duszy pewien niepokój, czuł potrzebę pewnej rozrywki, takiej może, o jakiej mówił ten młodzieniec, zupełnie niewinnej, ale z dziewczętami, a tyle ich nie było przecież. Ulice po obiedzie roiły się od ładnych dziewcząt i młodych ludzi.

Ale co pomyślą jego krewni, jeżeli go ktoś zobaczy w podobnym towarzystwie. Słyszał przecież, że to miasteczko, to partykularz i najchętniej zajmuje się sprawami swych bliźnich.

Zamyślił się pełen wątpliwości. Ale musiał się zdecydować. A tak czuł się osamotniony i żądny towarzystwa, że odpowiedział:

— Hm... dobrze... Sądzę, że będę mógł... — Ale dodał z pewnym niepokojem — tylko ci moi krewni...

— Ach, naturalnie, rozumie się... — odrzekł Dillard żywo. — Pan musi uważać na siebie. A i ja także.

Zwyczajna przechadzka z Griffitshem wystarczała w jego mniemaniu, by rzucić pewien refleks sławy na niego. Z pewnością, bez żadnej wątpliwości.

Chciał potem kupić Clydowi papierosów, wody sodowej, lub cośkolwiek innego, aby mu tylko dogodzić. Lecz Clyde stał w rozterce ducha i zresztą młodzieniec ten nudził go już trochę swymi zachwytami, więc przeprosił go i wrócił do siebie. Obiecał matce, że napisze do niej, postanowił więc zrobić to teraz, a potem chciał pomyśleć nieco o tej nowej znajomości.

ROZDZIAŁ VII

Nazajutrz była sobota, a praca w ten dzień w warsztatach Griffitsha kończyła się przez cały rok w południe.

Wszedł pan Whiggam z pieniędzmi w kopercie.

To dla pana, panie Griffitsh — odezwał się do niego, jakby mu głównie chodziło o Clyda.

Clyde wziął pieniądze, zadowolony z tego wyróżnienia, a idąc do swej szafki z ubraniem, rozdarł kopertę i schował pieniądze do kieszeni. Ubrał się, narzucił palto i kapelusz i pomaszerował do swego mieszkania, gdzie czekało już na niego śniadanie. Nie mając ochoty siedzieć samotnie w mieszkaniu, bo Dillard był jeszcze w zajęciu, postanowił pojechać do Gloversville. (D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska — Piotrkowska 165, Głuchowski — Narutowicza 6, Kowalski — Rzgowska 17, Malczewski — Śródmiejska Nr 21, Sanicka — Karolewska 48, Stokłowski — Limanowskiego 80, Wójcicki — Napiórkowskiego 41.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19,15.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 84
Dziś 1 przedstawienie o godz. 20, koniec przedst. 22-ga, znakomita komedia Verneuillea p. t. „MUSISZ BYĆ MOJĄ" z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Dziś o godzinie 19 min. 15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
O g. 19,45 „W ogrodzie przy pogodzie". Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna" z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14. Nieczynne od 15.7 do 15.8.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14 — nieczynne.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10 — 17.
Sztuki — Więckowskiego 28, otwarte od 10 — 17, prócz poniedziałków i piątków.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
Z powodu remontu kino nieczynne.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Postrach Mórz" — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Gasnący Płomień" — 17.30, 20, w niedzielę 15.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Kino nieczynne na czas remontu. Program aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — ul. Legionów 2/4:
Konik Garbusek" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 21 godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Casablanca" — 18, 20, niedz. 16
POLONIA — ul. Piotrkowska 67.
„800-lecie Moskwy". Dodatek Przegląd Sportowy Nr. 6/46. — 16, 18, 21, niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76.
„Młodość Maksyma" — godz. 18, 20, niedz. 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Dziewczę z baletu" — 17, 19, 21, niedziela 15
ROMA — ul. Rzgowska 86:
„Wiosna" — 18, 20, w niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Życie Emila Zoli" — 18, 20,30, niedziela 15,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Wyspa Bezimienna" — 17, 19, 21, niedz. 15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Carrie kłamie".
TĘCZA — ul. Piotrkowska 165:
Monsieur le Souris" — 16, 18,30, 21, niedz. 13.30.
TATRY (w ogrodzie):
„Wakacje" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 11:
„Melodia Serc" — 16, 18.30, 21, niedziela 13.30.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Melodia Serc" — godz. 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18:
„Postrach Mórz" — 16, 18, 20, niedz. 14.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 23:
Nieczynne z powodu remontu.

RADIO

WTOREK, 30 LIPCA
12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni Gounod'a, 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 Melodie góralskie. 13.00 Koncert muzyki ludowej, 13.45 „Kompozytor Tygodnia", 14.35 Muzyka obiadowa. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 Lekkie piosenki. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Dziennik. 16.20 „Poznaj swój kraj", 16.30 Muzyka polska. 17.00 Audycja poświęcona twórczości E. Zegadłowicza. 17.45 „Gra w szachy". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „Ulubione melodie" 18.45 „Jak zostałam pisarzem" — felieton. 19.00 Dyskusja o wczasach. 19.10 Audycja słowno-muzyczna. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik. 21.50 Skrzynka techniczna. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Muzyka taneczna. 23.30 Koncert życzeń.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Tragiczna śmierć 24 harcerek łódzkich

podczas wycieczki łodzią motorową

W dniu 18 lipca br. na koloniach harcerskich w Ustroniu pod Słupskiem zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 23 harcerek łódzkich i kierowniczki kolonii A. Markiewicz.

Po otrzymaniu wiadomości o tragicznym wypadku prezydent m. Łodzi E. Stawiński i I-szy sekretarz K. Ł. PPR — Loga-Sowiński udali się natychmiast na miejsce. Na podstawie zebranych informacji i zeznań naocznych świadków ustalono co następuje:

W dniu 18 bm. 15 żeńska drużyna harcerska pod kierownictwem opiekunki ob. Leszewskiej Eugenii—nauczycielki szkoły Nr 161 postanowiła odbyć wycieczkę łodzią motorową na jeziorze Korbnem. W odległości 2 kilometrów od brzegu silnik motorówki uległ uszkodzeniu a sama łódź, mocno przeciążona — zaczęła tonąć.

Pomimo natychmiastowej pomocy miejscowej ludności — spośród 40 dzieci, które pogrążyły się w wodę—uratowano 17. Są to: Benianowska Anna, Wojramber Halina, Chmielecka Barbara, Wacek Bronisława, Wasilewska Anna, Januszewska Łucja, Ertman Zofia, Rostalska Romualda, Matusiak Wanda, Nowak Mirosława, Wyżykowska Antonina, Lesińska Aleksandra, Kalińska Teresa, Bojarska Wanda, Sas Teresa, Matjaszczyk Barbara oraz Chmielewska.

Poniżej podajemy nazwiska ofiar tragicznego wypadku: 1) Markiewicz Aldona — komendantka Harcerstwa, 2) Piecek Irena (Traugutta 7), Piecek Halina (Traugutta 7), 4) Pacuszka Zofia (Tramwajowa 13), 5) Walewska Krystyna (Narutowicza 42), 6) Leszewska Eugenia (nauczycielka szkoły nr 61 (Wólczańska 91), 7) Leszewska Elżbieta (Kilińskiego 216), Leszewska Teresa (Kilińskiego 216), 9) Wizner Halina (11 Listopada 76), 10) Sokołowska Teresa, 11) Zapolska Teresa (Sienkiewicza 21), 12) Milerowicz Krystyna (Napiórkowskiego 56), 13) Jadziowicz Anna Teresa (Jaracza 36), 14) Jęcz Krystyna (Nawrot 74), 15) Niepołomska Lidia (Więckowskiego (2), 16) Broszkiewicz Halina (Piotrkowska 33), 17) Bogdanowicz Anna (Narutowicza 111), Skwarczyńska Joanna (Julianów), 19) Kozłowska Maria (Złota 12), 20) Kozłowska Aleksandra (Krucza 28), 21) Szabłowska Barbara (Jaracza 19), 22) Czyżykowska Teresa (Brzezińska 103), 23) Czernik Elżbieta (Brzozowa 17), 24) Śluzewicz Anna (Jaracza 23).

Prezydent E. Stawiński zarządził przeniesienie wszystkich łódzkich obozów harcerskich z nad jeziora—do miejscowości Sieci—w powiecie słupskim.

Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi szef prokuratury — Michałowski.

W związku z tragicznym wypadkiem władze miejskie w porozumieniu z organizacjami politycznymi i społecznymi wyłoniły komisję dla zbadania na miejscu okoliczności wypadku. W skład komisji weszli: wiceprezydent miasta Łodzi ob. Bugajski Edmund, członkowie miejskiej Rady Narodowej: Krasławski Zdzisław, oraz Orłowski Marian. Z ramienia Okręgowej Komisji Związków Zawodowych: ob. Spychała, sekretarz Zw. Harcerstwa Polskiego ob. Perka, oraz z ramienia Kuratorium — ob. Wojciechowski.

Szczegółowe informacje podamy w następnym komunikacie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że premier Józef Cyrankiewicz zarządził wysłanie komisji międzyministerialnej (Min. Administr., Bezpieczeństwa i Oświaty) celem zbadania wypadku, pociągnięcia do odpowiedzialności winnych i wydania zarządzeń, które by na przyszłość zapobiegły tego rodzaju wypadkom.

Kino POLONIA
DZIŚ PREMIERA!
FILM KOLOROWY PRODUKCJI RADZIECKIEJ
800-LECIE MOSKWY

Centralna poliklinika Ubezpieczalni

Żelbetonowy szkielet został wypełniony murami

(t)Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zaabsorbowana jest w tej chwili przygotowaniami do otwarcia centralnej polikliniki. O ile południowa dzielnica Łodzi posiada swoją nowoczesną lecznicę przy ul. Leczniczej na Chojnach, a północna — przy ul. Łagiewnickiej, to śródmieście nadal takiej polikliniki nie posiada, a ubezpieczeni chodzą po porady do prywatnych gabinetów lekarzy rejonowych.

Ten stan rzeczy jednak niebawem zmieni się. Ubezpieczalnia nabyła bowiem w alejach Kościuszki 48 niewykończony gmach ,w którym zainstalowana zostanie poliklinika dla śródmieścia. W momencie kupna budynku był to tylko szkielet żelbetonowy, który w tym roku wypełniono cegłą i doprowadzono pod dach. Gdy mury zostały zabezpieczone, wstawiono wszędzie okna, tak, że w tej chwili pozostały tylko do wykończenia roboty wewnętrzne.

Ostatnio rozpisano już konkurs na wykonanie robót instalacyjnych i wewnętrzno-malarskich. Konkurs zostanie wkrótce już rozstrzygnięty, a wówczas, mimo zimy, roboty nad wykończeniem gmachu będą kontynuowane. Pozostały jeszcze poza tym do wykonania roboty kanalizacyjno-wodociągowe, elektrotechniczne itp

Należy przypuszczać, że wiosną przyszłego roku całość będzie już gotowa i poliklinika będzie mogła być oddana do użytku ubezpieczonych śródmieścia.

PRZED SĄDEM DORAŹNYM

odpowiadać będzie za malwersacje defraudant

(t) Prokuratura Sądu Okręgowego sporządziła akt oskarżenia przeciwko Marianowi Dołędze, b. kierownikowi filii Państwowej Centrali Handlowej w Opatowie, który celem osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych systematycznie nie wykazywał w raportach kasowych rachunków za sprzedane towary. Rachunki te Dołęga niszczył, pieniądze zaś w ogólnej sumie 221 tys. zł. przywłaszczył sobie.

W toku przeprowadzonego dochodzenia Dołęga przyznał się do winy, wyjaśniając, że przywłaszczone pieniądze wydawał na cele osobiste. Ustalono jednak, że defraudant prowadził hulaszczy tryb życia i lwią część sprzeniewierzonych sum wydawał na wódkę.

Sprawa rozpatrywana będzie w najbliższym czasie przez Sąd Okręgowy w trybie postępowania doraźnego.

Dodatkowy pociąg

na linii Łódź-Koluszki

W związku z wzmożoną frekwencją podróżnych z Łodzi do okolic podmiejskich, położonych na linii Łódź Fabr. — Koluszki, DOKP Łódź uruchamia od dnia 18 lipca rb. w niedzielę i dni świąteczne dodatkowy pociąg odchodzący z Łodzi Fabr. do Koluszek o godzinie 9 m. 10. Powrót z Koluszek do Łodzi Fabr. o godzinie 11 m. 35.

ŻYCIE PARTYJNE

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

We wtorek t. j. dnia 30 odbędą się następujące wykłady:

PZPW nr 6 o godz. 16 „Klasowa treść państwa demokracji ludowej". Prelegent — Mikołajczyk

Warta o godz. 13.30 „Źródła demokracji ludowej w Polsce". Prelegent — Lenartowicz

PZPW Nr 2 o godz. 13.45 „Klasa robotnicza awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne". Prelegent — Markowski.

PZPB Nr 1 o godz. 14 „Sojusz robotniczo chłopski w Polsce Ludowej". Prelegent — Domagała.

PSS o godz. 19 „Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie".

Skarbowcy o godz. 15.30 „Klasowa treść państwa demokracji ludowej. Prelegent — Kryształ

Bałuty o godz. 17 „Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie". Prelegent — Rusinkiewicz.

PZPB Nr 2 o godz. 14 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent — Kuźaj.

Tramwaje o godz. 16 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia". Prelegent — Popławski.

BEZPŁATNE BADANIA DZIECI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — podaje do wiadomości, że Misja Duńskiego Czerwonego Krzyża przeprowadza bezpłatne próbne badania dzieci w celu stwierdzenia u nich gruźlicy

Badania odbywają się codziennie w Misji przy ul. Próchnika 11 w godzinach od 9 do 14, w soboty od 9 do 12.

Do badań powinni zgłaszać się rodzice z dziećmi w wieku od 2 do 7 lat. Dzieci u których nie stwierdzono gruźlicy, zostaną zaszczepione, co uodporni je przed zachorowaniem na tę chorobę.

STRAŻ POŻARNA W AKCJI

Straż Pożarna m. Łodzi wyjeżdżała w czerwcu br. 141 razy, z czego:
do pożarów w domach mieszkalnych 26 razy
do pożarów w zakładach przemysłowych 12 razy
do pożarów w budynkach gospodarczych 2 razy
do pożarów specjalnych 8 razy
do wypadków 5 razy
do fałszywych alarmów 9 razy
na ćwiczenia bojowe 37 razy
do katastrof budowlanych 42 razy.
Czas akcji ratowniczej wszystkich jednostek wynosił 233 godziny 40 minut.
Razem wyjeżdżały 182 sekcje, ogółem w czasie akcji pracowało 85 oficerów, 617 podoficerów, 1095 strażaków.
W akcji użyto 3200 m węża tłocznego.

Program święta PKWN

Uroczysta akademia w Filharmonii

(t) Wczoraj przed południem w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego obradowało prezydium miejskiego Komitetu Obchodu Święta Wyzwolenia, przypadającego w czwartek, 22 lipca rb.

W wyniku dyskusji ustalono program uroczystości. W przeddzień święta, w środę 21 bm. o godz. 18 odbędzie się uroczysta akademia w sali Filharmonii. Na program akademii złożą się przemówienia oraz część artystyczna.

W czwartek odbyć się mają w różnych instytucjach i świetlicach lokalne akademie. W mieście odbędą się igrzyska sportowe. Planowane są także specjalne przedstawienia w teatrach i kinach.

Szczegóły programu rozpracowane zostaną przez wyłonioną komisję w dniu dzisiejszym.

Dekoracją miasta i budynków urzędów zajmie się wydział gospodarczy Zarządu Miejskiego oraz Komitet Obchodu.

*

Obywatelski Komitet Obchodu Święta Odrodzenia uprzejmie zawiadamia, iż przedsprzedaż ulgowych biletów na przedstawienia w teatrach łódzkich w dniu 22 lipca odbywa się w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Traugutta 18.

B. partyzanci chcą pracować

Bolączki ich rozpatrzono na ogólnym zebraniu

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie członków Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Wolność i Demokrację. Na zebraniu tym rozpatrzono wszystkie sprawy, mające bezpośredni związek z sytuacją materialną b. partyzantów, zamieszkałych w obrębie Łodzi i województwa.

W wyniku obrad przyjęto szereg uchwał. W sprawach organizacyjnych postanowiono zlikwidować zarząd grodzki Związku i powołać jeden wspólny zarząd dla m. Łodzi i dla całego województwa. Wybory nowych władz związkowych odbędą się w dniu 8 sierpnia, zaś do tego czasu wszystkie oddziały grodzkie ustalą swoich delegatów na zgromadzenie wyborcze.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, ogółem na terenie województwa łódzkiego jest 2135 zweryfikowanych b. partyzantów. Znaczna ich część w czasie walk i okupacji uciekła na zdrowiu i nie jest zdolna do samodzielnej pracy zarobkowej. W związku z tym powołano do życia specjalny referat opieki społecznej, w ewidencji którego znajduje się 846 podopiecznych. Lwia część tych podopiecznych korzysta ze stałej pomocy finansowej Związku.

Na marginesie działalności referatu socjalnego omówiono następnie na zebraniu całokształt planowanej akcji społecznej. Skonstatowano, że b. partyzanci mimo swych ułomności, nie chcą być ciężarem dla społeczeństwa i pragną wziąć czynny udział w życiu gospodarczym kraju w miarę swoich możliwości. Z tego względu wyłania się konieczność zorganizowania szeregu placówek zarobkowych, w których b. partyzanci mogliby znaleźć zatrudnienie.

Kilka takich placówek gospodarczych już zorganizowano, jak drukarnię, pończoszarnię, szwalnię i fabrykę pudełek. (t)

Najzdolniejsze dzieci

uczyć się będą w ośrodkach muzycznych

Miejski Wydział Kultury i Sztuki w Łodzi, począwszy od września rb. uruchamia dwa ośrodki nauki muzyki dla dzieci robotniczych. W ośrodkach tych będą klasy: skrzypcowa, fortepianowa i śpiewu.

Z pośród najzdolniejszych uczniów łódzkich szkół powszechnych zgłoszono na naukę do wspomnianych ośrodków 85 dzieci w wieku od lat 9 do 16. Dziatwa została zbadana przez specjalną komisję przy wydziale Kultury i Sztuki, która to komisja zakwalifikowała ostatecznie do nauki w ośrodkach 60 muzykalnych dzieci robotniczych.

Jak wspomnieliśmy, w dniu 1 września ośrodki rozpoczynają zajęcia. Dzieci zaklasyfikowane w kompletach po 10 osób uczyć się będą gry na instrumentach i śpiewu pod kierunkiem znanych pedagogów i muzyków łódzkich. (t)

KTO JEST UPRAWNIONY DO INKASOWANIA PODATKÓW?

Wobec tego, że zaszedł ostatnio wypadek, iż goniec doręczający nakazy płatnicze, zainkasował od płatnika należny podatek, Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy — zwraca uwagę płatnikom podatków komunalnych, że do inkasa tych podatków upoważnieni są jedynie poborcy Wydziału Podatkowego, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje. Wpłacający podatek winien żądać od osoby pobierającej podatek okazania legitymacji służbowej, zawierającej upoważnienie do inkasa podatków, oraz odpowiedniego pokwitowania na wpłaconą kwotę, zaopatrzonego w bieżący numer, podpis poborcy oraz okrągłą pieczęć Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Wszelkie wpłaty dokonane na ręce osób nieupoważnionych są nieważne.

Śmierć

podczas kąpieli

Znajdujące się w lasach łagiewnickich stawy są bardzo zdradliwe. Niemal każdego roku tonie tam ktoś, wciągnięty podczas kąpieli! znienacka przez wiry. Nad stawami umieszczone są tablice ostrzegawcze, zakazujące kąpieli w tych niebezpiecznych miejscach. Z ostrzeżeń tych nic sobie jednak nie robił 19 letni Waldemar Kowalski zam. w Łodzi przy ul. Solec 8. Skutkiem własnej lekkomyślności poniósł śmierć przez zatonięcie. (O)

Spóźniając się **okradasz siebie** i swego towarzysza!

PRZEZ WALKĘ DO SOCJALIZMU

Zadaniem klasy robotniczej, a zwłaszcza partii robotniczych i ruchu ludowego, jest zjednanie chłopa dla tych wyższych form działalności gospodarczej na wsi — form spółdzielczych — zarówno na odcinku zbytu i zaopatrzenia, jak i na odcinku produkcji.

Ten ostatni ma szczególnie istotne znaczenie, zważywszy przewrót techniczny, jaki dokonał się na odcinku uprawy roli. Wyzyskiwanie nowoczesnych zdobyczy techniki rolniczej na drobnym gospodarstwie rolnym, zamkniętym w sobie i zazdrośnie strzegącym swej suwerenności — jest oczywiście niemożliwe. Formy spółdzielcze są tu w ustroju demokracji ludowej najwłaściwszym rozwiązaniem zagadnienia. Trzeba tylko dbać o czystość szeregów Samopomocy Chłopskiej z punktu widzenia klasowego zróżnicowania wsi, tak samo jak pożądana jest większa dbałość pod tym względem ze strony naszej partii.

Rzecz jasna, że przy realizowaniu tego hasła rozbudowy spółdzielczości na wsi natrafimy na pewne opory, płynące bądź z przyrodzonego konserwatyzmu, bądź ze świadomej

Dalszy ciąg ze strony 3-ciej

akcji wrogiej nam propagandy. Będzie ona tu próbowała wyzyskać fakt silnego związania chłopa z ziemią i nie omieszka mu tłumaczyć, że mechanizacja rolnictwa paprzez spółdzielczość grozi wyzuciem z własności. Absurd takiego twierdzenia jest oczywisty, nie mniej jednak może taka propaganda wyrządzić pewne szkody, Jak wiadomo drobni rolnicy z Wall Street są ogromnie czuli na los drobnych rolników z nad Wisły i Odry. Gdy tylko widzą, że traktor zastępuje konika, żniwiarka wypiera sielankowy sierp — zaraz zawodzą na cały „Głos Ameryki".

Tak więc — podnoszenie kultury rolnej wsi to także walka — walka z tymi, którzy pragną dla swych własnych interesów klasowych powstrzymać postęp na tym odcinku, aby utrzymać kułackie rezerwy dla reakcji.

Musimy więc pamiętać zawsze i przy wszystkich problemach, że droga do socjalizmu jest drogą walki klasowej, że w demokracji ludowej walka ta trwa.

Walka z biurokracją nakazem chwili

Jako podstawowe zadanie okresu, poprzedzającego zjednoczenie obu partii, wysuwa się więc zagadnienie pogłębienia ideologicznego najważniejszych problemów naszego kraju, o których mówiłem poprzednio i zadanie obudzenia czujności klasowej mas wobec wszystkich zjawisk politycznych, społecznych i gospodarczych.

Tylko wtedy będziemy dostatecznie przygotowani do spełnienia przez partię jej naczelnego zadania — zadania, jakie stoi przed awangardą klasy robotniczej.

Do walki, którą prowadzimy, musimy mieć zastęp działaczy - aktywistów partyjnych, dostatecznie przygotowanych ideologicznie i politycznie i wykazujących odowiednią sprawność organizacyjną. Do walki tej potrzebna jest partia, rozumiejąca swoją rolę i widząca jasno cele, do których dąży. Do tego potrzebne jest przede wszystkim uporządkowanie pewnych spraw zarówno w aparacie partyjnym, jak i w składzie członkowskim. Niezbędna jest czujność, stała samokontrola towarzyszy.

Bo podobnie, jak rdza przeżera źle utrzymywane żelazo, tak i oportunizm lub biurokratyzm przeżerać może stopniowo najlepiej ideologicznie uzbrojoną partię, jeżeli to uzbrojenie ideologiczne nie jest stale, w zestawieniu z praktyką, kontrolowane, uzupełniane i oczyszczane z wszelkich obcych nalotów. Cóż dopiero mówić o partii, która z natury rzeczy jest w stałym ideologicznym przetwarzaniu się, która nieustannie doskonali swą broń ideologiczną, pogłębia świadomość swych mas członkowskich. Konieczna jet więc samokontrola wszystkich członków partii, a przede wszystkim aktywistów i działaczy partyjnych. Stała samokontrola, a zwłaszcza samokontrola aparatu partyjnego na wszystkich szczeblach, ustrzeże działaczy od popadania w upojenie sukcesami, w zarozumialstwo, w biurokratyczny stosunek do zagadnień i do ludzi, w zaniedbanie teoretyczne.

Centralizm demokratyczny, który kształtujemy w naszej partii i który będzie znamieniem zjednoczonej partii, ma służyć usprawnieniu i podniesieniu roli partii, a tym samym lepszej i wydajniejszej pracy aktywistów partyjnych. W żadnym wypadku nie będzie parawanem, za którym kryć się będą zbiurokratyzowani funkcjonariusze partyjni.

Usprawnienie partii, to przede wszystkim usprawnienie, podniesienie poziomu pracy działaczy partyjnych wszelkich stopni i wszelkich funkcji.

Aktywista partyjny musi być, gdy trzeba, także urzędnikiem, ale nie jest już działaczem ten, kto staje się tylko urzędnikiem, w dodatku złym i bezdusznym urzędnikiem. Aktywista musi widzieć przed sobą nie tylko tysiące ludzi, gdy do nich przemawia, ale musi także dostrzegać pojedyńczego człowieka, umieć mu pomóc, czy to w rozwikłaniu problemów ideologicznych, czy życiowych, a nawet osobistych.

Z tego nie wynika, że wszelkie sprawy, z którymi ludzie przychodzą — nadają się do załatwienia, że są to słuszne sprawy. Ale należy to wytłumaczyć i wyjaśnić. Można odmówić, ale trzeba powiedzieć dlaczego. Umotywowana odmowa załatwienia niesłusznej sprawy może także wychować. Nie wolno tylko spychać spraw i ludzi ze swojej głowy i nie troszczyć się o nich. Aparat partyjny musi tak zorganizować sobie pracę, aby obok wszystkich zajęć znalazł czas na własny, bezpośredni kontakt z terenem i z ludźmi.

Czeka nas, jako jedna z form walki klasowej, toczonej na dzisiejszym etapie, walka z biurokracją w aparacie państwowym. Walkę tę prowadzić będą partie i Związki Zawodowe.

Trzeba więc naprzód usprawnić pod tym względem nasze aparaty partyjne. Dlatego przekontrolowanie naszego aparatu pod tym kątem będzie jednym z elementów selekcji. Bo biurokratyzm to także specyficzna forma drobnomieszczańskiego zwyrodnienia, polegająca na szukania własnej tylko wygody. Tylko partia oczyszczona z biurokratyzmu będzie partią naprawdę socjalistyczną i sprawnie działającą. Tylko przez należyte usprawnienie kontaktu z terenem można będzie pogłębienie prac ideologicznych partii doprowadzić do dołowych komórek partyjnych, do najszerszych mas partyjnych. Tylko wtedy będzie można całą partię uzbroić ideologicznie w walce z naciskiem obcej i wrogiej ideologii..

Robotnicy trzonem partii

Drugą ważną sprawą, decydującą o zwartości ideologicznej partii i o zdolności do działania jest skład socjalny partii. Dlaczego ta sprawa jest tak ważna? Dlatego, że trudno sobie wyobrazić partię budującą socjalizm, która miałaby w swojej masie członkowskiej np. 40 proc. bogatych chłopów, 40 proc. wolnych zawodów i mieszczaństwa, a tylko 20 proc. robotników.

Partia taka służyłaby wówczas za parawan dla antysocjalistycznych celów, partia taka podlegałaby wahaniom, a w pewnych okolicznościach groziłoby jej stoczenie się do obozu reakcji. Tutaj nie ma przypadku. Tu działa żelazna logika marksistowska. Pomijając bowiem wyjątki światopoglądowej przynależności do obozu klasy robotniczej, trzeba pamiętać o zasadzie, że „warunki bytu określają świadomość", i że „wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy robotniczej".

Tak samo na praktyce cyfr rozstrzyga się idea przodownictwa klasy robotniczej w narodzie.

Patrząc na cyfry składu socjalnego partij można sobie wiele rzeczy pozornie niezrozumiałych wytłumaczyć. Na przykład zwycięstwo prawicy socjalistycznej na kongresie Czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej w Brnie oprócz innych przyczyn, tłumaczy się składem socjalnym tej partii. Miała ona zaledwie 20 proc. robotników. Jest jasne, że te 20 proc. żyło pod naciskiem ideologicznych owych 80 procent drobnomieszczaństwa. A ponieważ cała partia razem z tym wewnętrznym naciskiem także nie działała w próżni, drobnomieszczaństwo ukryte w partii było najlepszym przewodnikiem nacisków z zewnątrz. Gdy dodać jeszcze nacisk międzynarodowy prawicy socjalistycznej, otrzymamy taką sumę wielostronnych nacisków i tak słabą odporność wewnętrzną, że można się przestać dziwić czemukolwiek. Dlatego skład socjalny partii i przewaga trzonu robotniczego w partii jest jednym z zasadniczych elementów odporności i siły ideologicznej partii.

Sojusz klasy robotniczej z innymi klasami winien się odbywać poprzez partię, a nie wewnątrz partii. Tylko wtedy partia klasy robotniczej będzie odgrywać przodowniczą rolę, tylko wtedy partia będzie odpowiednim instrumentem walki klasowej.

Inaczej partia byłaby jakimś szerokim frontem narodowym, reprezentującym na pewnym etapie sprzeczne interesy, odbierającym przodowniczą rolę klasie robotniczej i osłabiającym czujność klasową. Walka klas zaczęłaby się toczyć wewnątrz partii. Byłoby to nie tylko dziwactwo, ale partia przestałaby już być partią. A w każdym razie nie byłaby to partia socjalistyczna. Wtedy klasa robotnicza byłaby bez partii. I socjalizm byłby bez partii, a więc bez instrumentu walki.

A więc dbałość o odpowiedni skład socjalny partii musi być jednym z dowodów czujności klasowej i czujności ideologicznej. Należy dokładnie odróżnić tych, którzy należą do partii z przekonania i dali tego dowody w swojej pracy, od tych, którzy należą z oportunizmu dla doraźnej korzyści, albo co gorzej, są źródłem lub przenośnikiem nacisku ideologii drobnomieszczańskiej na partię. W takich wypadkach należy postępować bezwzględnie.

Jesteśmy dumni z tego, że partia nasza liczy w swoim składzie przeszło 53 proc. robotników, a wśród reszty ogromną większość stanowią biedni chłopi i inteligencja pracująca. Świadczy to, że w przyszłej zjednoczonej partii decydować będzie liczebnie trzon robotniczy, co jest podstawową rękojmią siły, zdolności przyszłej zjednoczonej partii do walki o socjalizm.

Ten okres dzielący nas od zjednoczenia wypełniony być musi wytężoną pracą na wszystkich odcinkach.

Musi nastąpić pogłębienie akcji jednoczeniowej, pogłębienie ideologiczne i organizacyjne. Musi nastąpić zaostrzenie czujności klasowej, przede wszystkim poprzez jasne i wyraźne określenie platformy zjednoczeniowej, celów zjednoczonej partii.

Z dorobku PPS i PPR wyrasta przyszła partia

Zjednoczenie obu partii, to nie jest zamazanie ideologiczne wspólnej platformy, lecz odwrotnie, jeszcze wyraźniejsze postawienie zagadnień ideologicznych. Tylko w ten sposób osiągnie się pełną dojrzałość ideologiczną i polityczną procesu zjednoczeniowego. Tylko wtedy jedność będzie organiczna i stworzy fundament siły dla zjednoczonej partii.

Maszerujemy do jedności, świadomi dużego wkładu lewicowo - socjalistycznego nurtu, który od dziesiątków lat przebijał się w PPS poprzez reformistyczne i nacjonalistyczne zapory prawicowego skrzydła i prawicowego przedwojennego kierownictwa.

Maszerujemy, świadomi ogromnego wkładu, który odrodzona PPS wniosła w dzieło budowy Polski Ludowej, w dzieło umacniania jednolitego frontu, w dzieło praktycznego przygotowania mas do pełnej jedności.

Z dorobku PPS i dorobku PPR wyrasta przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej. Partia ta poprowadzi masy pracujące Polski, w sojuszu z siłami międzynarodowego obozu postępu i pokoju, do Socjalizmu.

WOJEWÓDZKA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO, ODDZIAŁ ŁÓDZKI,

zatrudni:

inżynierów, techników i kalkulatorów

(METALOWCÓW).

Zgłoszenia wraz z życiorysami i odpisami świadectw przyjmuje Referat Personalny W. D. P. M., Łódź, Ogrodowa 12. (Pr. 299)

PHOSPHIT

skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłow.

Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farm. Żądać w Aptekach i Drogerjach.

(PAP 3742)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

ZATRUDNIĄ natychmiast:

1 KALKULATORA
4 KSIĘGOWYCH samodzielnych
2 TECHNIKÓW z praktyką
4 TOKARZY wykwalifikowanych
6 ŚLUSARZY wykwalifikowanych

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny — Łódź, Piotrkowska Nr 238, w godz. 8—11 rano. (PAP 3607)

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — zakupi platformę na balonach o nośności do 2,5 ton.

Zgłoszenia należy kierować do biura Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów nr. 10, 3 piętro, pokój 14.

Łódź, dnia 17 lipca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Zaofiarowanie pracy

PODRĘCZNA krawiecka — potrzebna zaraz. Sklep Konfekcyjny, Nowomiejska 6, Goldfarb. —736

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO palcówkę na nazwisko Karpelski Kazimierz, Miedziana 22. —735

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na zakupienie 400 ton drewna opałowego z dostawą na miejsce.

Bliższe informacje i formularze ofertowe otrzymać można w biurze Wydziału Gospodarczego ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój 14, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę 400 ton drewna opałowego" należy składać do **dnia 30 lipca 1948 r.** do godziny 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami — wysokości 3 proc. sumy ofertowanej należy wpłacić do głównej Kasy Miejskiej (Łódź, ul. Roosevelta 15), a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, prawo powierzenia częściowej dostawy, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 17 lipca 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na zainstalowanie telefonów wewnętrznych w gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, ul. Gdańska 102.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 211 **do dnia 30 lipca 1948** r do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na zainstalowanie telefonów wewnętrznych w gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, ul. Gdańska 102".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa, przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, pokój nr. 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości zł. 20.000, należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 17 lipca 1948 r

Zarząd Miejski w Łodzi.

POWAŻNA FIRMA PAŃSTWOWA

POSZUKUJE od 1 sierpnia 1948 r. ENERGICZNYCH:

1 Kierownika Wydz. Gospodarczego
1 Kierownika Wydz. Zaopatrzenia
1 Głównego Magazyniera

Oferty do B. O. „PRASA" Łódź, Piotrkowska Nr 55 pod „7777". (Pr. 302)

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—018982